Nr. 97. Dnia 6 kwietnia. Niedziela. Dnia 25 marca (6 kwietnia) 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18.

Dziś: Wilhelma Opata.
Poniedziałek: Epifanjusza Bisk.
Wtorek: Dyonizego Biskupa.
Środa: Marji Kleofy.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 28
Zachód „ „ 6 „ 38
Długość dnia godzin 13 minut 10.
Przybyło „ „ 5 „ 32

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 42 r.
Zachód „ „ 3 „ 36 w
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 4.

Czwartek *Wielki*: Ezechiela Proroka.
Piątek *Wielki*: Leona Papieża.
Sobota: *Wielka* Juljusza P. i Damiana B.
Niedziela: Wielkanoc Hermenegilda Kr.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Kwartalne ogólne zebranie członków Archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu—godzina 12 w południe.)

Koncerta: Na budowę gmachu dla warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych koncert i żywe obrazy. (Sala teatru wielkiego—godzina 1 z południa.)

Widowiska: Teatr wielki: „Miłość i sztuka" (występ panny Giuri);—Teatr rozmaitości: „Mentor";—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Zemsta nietoperza". (Godzina 7 i pół wieczorem.)— Teatrzyk dobroczynności (na dochód starców i kalek, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, przedstawienie amatorskie): „Jegomość w czarnym fraku", „Nr 36 i 37", „Moja córeczka" i „Spudłowali". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Anarchiści.

W Wiedniu pojawiło się urzędowe sprawozdanie o rezultacie wstępnego śledztwa w sprawie aresztowanych tamże anarchistów, którzy dopuścili się straszuych morderstw.

Sprawozdanie rozpoczyna się od zamordowania szewca Merstallingera w r. 1882-im, które było pierwszym „czynem" związku anarchicznego. Cały łup ówczesny — oprócz kosztowności — wynosił 900 złr. Napadu dokonał świeżo podówczas zorganizowany związek tajny robotników, a to celem pozyskania funduszów na cele agitacyjne.

Uwięziono podówczas 24 osób; dwaj główni sprawcy, oskarżeni o rabunek i zdradę stanu robotnicy partji socjalno-rewolucyjnej, Pfleger i Engel, skazani zostali w marcu roku 1883 go, każdy na 15 lat więzienia.

Od marca do sierpnia r. 1883-go związek nie dawał znaków życia; dopiero w owym czasie stronnicy Mosta poczęli podburzać robotników do manifestacji przeciw władzy policyjnej, które wszakże w porę udaremniano. Wydalono Johna Newe *alias* Stephensa, ekspedytora organu Mosta: „*Freiheit*", odkryto tajną drukarnię, tudzież aresztowano kilka osób podejrzanych o posiadanie i wyrób materjałów wybuchowych.

Nie ulegało już wątpliwości, że istnieje zorganizowana partja, mająca zagładę i rozszerzanie idei anarchicznych na celu.

Pierwszem spełnieniem groźby, „że każdy akt gwałtu ze strony policji odpłaconym będzie aktem gwałtu ze strony proletarjatu" było zamordowanie urzędnika policyjnego w Floridsdorfie, Fr. Hlubka (dnia 15-go grudnia z r. wieczorem).

Nastąpiły potem gorszące zajścia w kościele na przedmieściu wiedeńskiem *Favoriten* (dnia 30-go grudnia), gdzie życie setek ludzi było zagrożonem, okrutne wymordowanie rodziny bankiera Eiserta (dnia 10-go stycznia r. b.) a wreszcie skrytobójcze zgładzenie ajenta policyjnego, Ferdynanda Blöcha, (dnia 25-go stycznia r. b.).

Morderstw na Hlubku i Blöchu dokonali ajenci Mosta, który w swem piśmie na długo przedtem zgon obu tych urzędników policji przepowiadał.

Sprawców morderstw schwytano niebawem.

Herman Stellmacher, który zgładził Blöcha i Antoni Kammerer, który w dniu 28-ym lutego r. b. ranił trzech ścigających go policjantów, są agentami komitetu anarchicznego, utworzonego przez Mosta w Nowym Jorku.

Stellmacher nie chciał długo podać swojego nazwiska i odkryć szczegółów, dotyczących charakteru, zajęcia i przeszłości jego.

Z najwyższym wysiłkiem bystrości organów śledczych zdołano odkryć, iż mieszkał on od połowy stycznia pod przybranem nazwiskiem Antoniego Krala na przedmieściu wiedeńskiem Leopoldstadt u pewnego agenta handlowego.

Opuścił on to mieszkanie w przeddzień zamachu na życie Blöcha. Na parę godzin przed spełnieniem zbrodni posłaniec publiczny zgłosił się do gospodyni Stellmachera po zostawiony u niej kuferek. Posłaniec oddał go jakiemuś młodemu człowiekowi przy Aspernbrücke wedle danego sobie zlecenia. W kuferku czuł posłaniec poruszenia jakichś przedmiotów kulistych; były to zapewne owe bomby dynamitowe, które znaleziono później u Kammerera.

Policja wytężyła teraz swoje siły ku temu, aby wyśledzić związek pomiędzy zbrodniami dokonanemi w Wiedniu, Sztuttgardzie i Sztrasburgu.

W kantorze bankiera Eiserta znaleziono guzik metalowy, zaopatrzony igiełkowatym sztyftem. Dziewięć sztuk takich sztyftów znaleziono potem u Stellmachera. Odkrycie zrabowanych papierów w Peszcie potwierdziło powzięte podejrzenia, że Herman Stellmacher i Antoni Kammerer byli mordercami Eiserta i jego obudwóch synów.

Antoni Kammerer, robotnik introligatorski, był pomocnikiem Stellmachera. W r. 1882-im urzędnik policyjny Hlubek kazał policjantowi Blöchowi aresztować Kammerera za agitacje socjalistyczne. Kammerer umknął wszakże do Szwajcarji, gdzie poznał szewca Stellmachera.

Zaopatrzywszy się w pociski wybuchowe i broń palną wyjechali do Wiednia, gdzie w krótkim przeciągu czasu zamordowali Hlubka i Blöcha.

Około dnia 20 lutego r. b. policja wiedeńska dowiedziała się, że Kammerer przebywa w Wiedniu i że jest w posiadaniu bomb dynamitowych; wahano się, w interesie mieszkańców niewinnych domu, aresztować go w mieszkaniu; pochwycono go przeto w d. 28-m lutego na ulicy.

Odkryto, iż Kammerer po dokonaniu morderstwa na Blöchu w dniu 25-ym stycznia zbiegł do Pesztu, gdzie zastawił papiery wpierw już (w d. 10 stycznia) wspólnie z Stellmacherem zrabowane w kantorze bankowym Eiserta.

Po powrocie z Pesztu i z krótkiej wycieczki do Zurychu, Kammerer zamieszkał pod przybranem nazwiskiem Arnolda Ottera na przedmieściu wiedeńskiem Margarethen.

Opinja powszechna wyraziła zdanie, iż obydwaj uwięzieni w Wiedniu anarchiści byli również sprawcami zbrodniczych napadków w Sztrasburgu i Sztutgardzie.

W Sztrasburgu zamordowano w nocy z 22 na 23 października r. z. w aptece pomocnika aptekarskiego Lienharda i zrabowano znajdującą się w kasie gotówkę. Dnia 21 listopada zaś wieczorem czterech ludzi napadło w Sztutgardzie na bankiera Heilbronna i jego znajomego Oettingera. Sprawcy po powaleniu ofiar i zrabowaniu kasy bankiera umknęli.

Rysopis przewódcy owych zbrodniarzy najzupełniej odpowiada fizjognomji Stellmachera, Oettinger zaś w Sztutgardzie w przedstawionej sobie fotogra-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Poglądy Bętkowskiego na wypadki bieżące.

Wiadomo, że w procesie o zabójstwo Sztrejowej, figurował niejaki Bętkowski, którego na kilka dni przedtem pruskie sądy skazały na powieszenie.

Egzekucja miała odbyć się w Poznaniu wczoraj; lecz jeszcze onegdaj skazany bawił w Warszawie.

Otóż, jeden z najbardziej pomysłowych naszych redaktorów wpadł na oryginalny projekt. Postanowił rozmówić się z delikwentem i skłonić go do—napisania feljetonu...

Bętkowski z początku wahał się. Gdy jednak redaktor obiecał, że w swem piśmie umieści jego portret i życiorys, co dotychczas spotykało tylko znakomitych nieboszczyków albo jubilatów, skazany zgodził się.

— Napisać—napiszę—rzekł—ale humoru nie mam ani odrobiny. Co za niesprawiedliwość na tym świecie!... Mnie—szwaby skazują na śmierć, a taki łajdak Wybrański robi karjerę...

— Cóż to za karjera piętnaście lat ciężkich robót!—zauważył redaktor.

— Może nie?...—odparł oburzony Bętkowski.— Niech więc mu pan poradzi żeby się z mną pomieniał, a zobaczymy co powie.

Ja wprawdzie sam—dodał po namyśle—mówiłem mu, że wolę raz zostać męczennikiem, niż być całe życie kryminalistą. Ale myślisz pan, że taki pluga- wiec ma ambicję?... Kiedy po wyroku powiedziałem mu, że jest *katorżnik*, to on roześmiał się i pokazał mi palcem na szyję. On nie czuje różnicy jaka istnieje między nami!... Ale ja się temu nie dziwię. Bo, proszę pana, zkąd taki człowiek, który całe życie pieprz ważył i fałszował cynamon, ma mieć szlachetniejsze uczucia?

— No, szanowny panie Bętkowski - rzekł redaktor—muszę już odejść, bo mnie naglą. Niech więc pan dobrze rozpatrzy się w materjałach, które przyniosłem i niech pan wybiera najbardziej dla siebie zajmujące.

— Eh! proszę pana—mruknął delikwent—co mnie już może interesować, przy tylu kłopotach?... Daję słowo honoru, że jeszcze nigdy nie byłem tak zdenerwowany, jak przez te kilka dni. A kiedy pomyślę, że będę musiał wracać tam do szwabów, to mnie wściekłość porywa. Mój Boże, dlaczego ja tu nie siedziałem?... Ale człowiekowi pachniał zachód, wyższa kultura, no — i mam kulturę... O lotr Wybrański!... Zawsze mówiłem, że sobota to feralny dzień.

Redaktor przyznał, że dzień, w którym człowiek ma być powieszonym, jest bardzo feralny i serdecznie pożegnał delikwenta. Wracając zaś do domu myślał: co też takiego Bętkowskiego obchodzi w tej chwili i czem jego poglądy różnią się od opinji ludzi przeciętnych?

W piątek wieczór odesłano z więzienia rękopis. Oto co w nim było.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zdziwisz się, że na czele niniejszego listu mówić będę o muzyce. Skłania mnie do tego instynkt i wyjątkowe położenie. Zawsze miałem popędy do muzyki, a kiedy taki Wybrański szukał knajp, w których było najwięcej pijaków, albo największe kufle, ja wchodziłem tam przedewszystkiem, gdziem słyszał fortepian, skrzypce, a choćby trąbkę. Szczególniej jednak lubiłem arfy i mogę powiedzieć, że com zyskał po tej nieszczęśliwej Sztrejowej, którą zamordował podlec Wybrański, wszystko przez głupie serce oddałem arfiarkom. Biedne dziewczęta, kto się też niemi opiekować będzie? Żeby choć znalazły drugiego takiego jak ja...

Głównie jednak myśl o muzyce nastręczyły mi sprawozdania z koncertu Moniuszki. Panowie piszący dziwili się, że za życia Moniuszki koncerty jego były puste, a dopiero po śmierci publiczność przepadała za niemi i dodawali: „dla tego, że już umarł!" Święta prawda. Pośmiertny koncert Moniuszki nie dla tego był pełny, że utwory są piękne, albo że ludzie oswoili się z niemi i poznali ich wartość, ale że autor—umarł! Jestem pewien, że i ja dopiero po śmierci zostanę sprawiedliwie oceniony a sędziowie doświadczą strasznych wyrzutów sumienia. Dla tego niech pan natychmiast wyszle do nich telegram z temi słowami: „ułaskawcie Bętkowskiego póki czas, bo nasze gazety jednozgodnie utrzymują, że dopiero po śmierci poznaje się rzeczywistą wartość ludzi." Niech pan jednak nie dodaje, że za życia Moniuszki grano aż sto razy „Halkę", bo się szwaby spostrzegą, a dla takiej sprawy jak moja, warto trochę przesadzić.

Potem przeczytałem w gazetach, że w Warszawie

fji Kammerera poznał w nim stanowczo jednego ze sprawców napadu.

Tak więc obydwaj ci ludzie, łudzący się, że walczą w dobrej sprawie, byli prostymi zbrodniarzami, w których zdziczenie umysłu i charakteru stłumiło wszelki pierwiastek uczucia ludzkiego.

X.

Walne zebrania.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń ogniowych.

Doroczne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiego ubezpieczeń od ognia odbyło się wczoraj o godzinie 2-ej w południe pod przewodnictwem dyrektora Karola hr. Jezierskiego.

Zarząd składał sprawozdanie za 13-ty rok istnienia Towarzystwa.

Na sesję przybyło ogółem 34-ch akcjonarjuszów, przedstawiających 3,046 akcyj i posiadających razem głosów 68.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa obrad tenże zaprosił na asesorów pp. Wsiewołoda Istomina i Stanisława Zalewskiego, zaś na sekretarza p. Leona Grabowskiego.

Z kolei sekretarz jeneralny Towarzystwa, p. Edward Leo, odczytał szczegółowe sprawozdanie za operacyjny rok sprawozdawczy.

Po odczytaniu sprawozdania i zatwierdzeniu go wraz z bilansem za r. 1883-ci, nastąpił wybór członków dyrekcji w miejsce występujących z grona tejże, mianowicie w miejsce dyrektorów pp. Leopolda Juljusza Kronenberga i Karola hr. Jezierskiego.

Wspomnianych dyrektorów zebranie wczorajsze zaprosiło ponownie do piastowania nadal powierzonych im urzędów.

Wreszcie wybory zakończyły się powołaniem 5-iu delegowanych do rewizji kasy, sprawdzenia czynności, ksiąg i dokumentów Towarzystwa i porównania tychże ze sprawozdaniem i bilansem.

Do delegacji tej wybrani zostali większością głosów pp. Wojciech Bronikowski, Aleksander Flatau, Aleksander Goldstand, Ludwik Starkman i Stanisław Wołowski.

Na zakończenie kilka cyfr z bilansu bardziej ogólnych i interesujących.

Czysty dochód za r. 1883-ci wynosił rs. 172,371.

Dywidenda w r. b. ma być wypłacaną w stosunku rs. 15 za akcję.

Dochód ze składek, pobranych od ubezpieczeń w roku sprawozdawczym uczynił ogółem rs. 2,202,568 k. 78, tj. o sumę rs. 148,638 k. 41 więcej niż w roku poprzedzającym.

Z tego dochodu po potrąceniu premij wydanych na reasekurację przypadło na udział Towarzystwa rs. 751,772 kop. 90.

Z zysku czystego, obliczonego w sumie rs. 172,371 kop. 4, zebranie ogólne postanowiło przyłączyć rs. 30,000 do kapitału zasobowego, 120,000 rozdzielić tytułem dywidendy między akcjonarjuszów, 5,489 rs. 40 k. zapisać na rachunek kasy przezorności pomocy urzędników Towarzystwa, 1,000 rs. wypłacić jako zasiłek jednorazowy Towarzystwu dobroczynności, a pozostałą resztę rs. 423 kop. 18 przenieść na r. b.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 3-ej po południu.

O.

Posiedzenie Towarzystwa dobroczynności.

W dniu wczorajszym na godzinę 5-tą popołudniu, zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie ogólne członków Towarzystwa dobroczynności.

Głównym przedmiotem dyskusji był legat ś. p. Radzimińskiej, znany czytelnikom *Kurjera warszawskiego* z artykułu, jaki zapisowi temu niedawno specjalnie był poświęcony.

Na sesji wczorajszej szło przedewszystkiem o zatwierdzenie legatu przez Towarzystwo i tem samem o upoważnienie prezesa tegoż do uczestniczenia w radzie nadzorczej zapisu.

To też, po przedstawieniu warunków ogólnych testamentu przez przewodniczącego obradom ks. Lubomirskiego i przez sekretarza Towarzystwa p. Juljana Heppena, wyłuszczającem, iż Towarzystwo dobroczynności ma nadzór moralny nad sposobami wykonywania legatu, zebranie ogólne takowy zatwierdziło i prezesowi odpowiedni mandat przyznało.

Ponieważ legat ś. p. Radzimińskiej powołuje do rady i prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w ostatniej więc instytucji również sprawę tę roztrząsano i również w podobnyż sposób zadecydowano.

Spodziewać się przeto należy, iż w r. b. gdy najgłówniejsze formalności już załatwione zostały, administracja legatu z korzyścią dla licznych a pożytecznych działów fundacji funkcjonować zacznie.

Na wczorajszem też posiedzeniu zdano sprawę z kilku czynności Towarzystwa, jak z balu tombolowego i ofiar, przyczem obecni odnośne pozycje jednogłośnie zatwierdzali.

Sesja ukończyła się o godzinie 6-ej.

F.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Sfery rządowe uznały podobno za pożyteczne pomnażanie zarówno w gubernjach Cesarstwa jak i w Królestwie Polskiem szkół miejskich; szkoły te mają mieć zadanie dawania wykształcenia odpowiedniego stanowi młodzieży mieszczańskiej, nie mogącej przebyć kursu gimnazjalnego.

= *Warsz. dniew.* dowiaduje się z pewnego źródła o zamierzonem a bliskiem ustanowieniu przymusowego elementarnego nauczania; system dla wypróbowania go, ma być najprzód wprowadzony we wschodnich powiatach gubernij lubelskiej i siedleckiej.

= Departament medyczny wydał w tych dniach przepisy dotyczące dezinfekcji przedmiotów i narzędzi używanych przez felczerów, a mianowicie domagające się czyszczenia w ogniu brzytew, noży i innych ostrych narzędzi, niszczenia pijawek raz używanych i chemicznej dezinfekcji baniek.

= Kaukazkie wody mineralne przeszły z pod zarządu ministerjum spraw wewnętrznych pod zarząd ministerjum dóbr państwa.

= Ministerjum komunikacyj wygotowało projekt uspławienia Dniepru i Prypeci, mający wejść w wykonanie jeszcze w r. b.

= W celu dokładnego poinformowania p. inspektora szkół w Warszawie ile jeszcze potrzeba otworzyć nowych szkół rzemieślniczo-niedzielnych dla pomieszczenia w nich wszystkich terminatorów, zapisanych w księgi cechowe, p. prezydent odniósł się do urzędów starszych o zakomunikowanie wiadomości: 1) ilu już terminatorów zapisano do szkół, 2) ilu jest jeszcze niezapisanych i 3) ilu z nich otrzymało takie dostateczne wykształcenie przed zapisaniem do cechu, tak że nie potrzebują uczęszczać do szkół niedzielnych. Nadto p. prezydent zażądał od cechów, które zamierzają urządzić osobne szkoły dla swoich terminatorów, ażeby przedłożyły odpowiednie wnioski i zawiadomiły o środkach, jakie na ten cel posiadają.

= Za niedokładne oczyszczanie ulic Marszałkowskiej, Jerozolimskiej, Nowogrodzkiej, Żurawiej, Wspólnej, Kruczej, Hożej i Czerniakowskiej kompanja asenizacji skazaną została przez magistrat, na grzywny w kwocie rs. 50.

= Ulica Marszałkowska, na przestrzeni od Mokotowskiej do rogatek, została przez zniesienie rowów po obu stronach drogi znacznie rozszerzoną. Brak jednakże rynsztoków i znacznie wyższe położenie chodników stoi na przeszkodzie utrzymaniu w porządku drogi. Jeżeli taki stan rzeczy dłużej trwać będzie, woda zbierająca się na środku ulicy popsuje zupełnie szosę i tory tramwajowe.

= Targ koński na Pradze otoczony został od strony ulic Namiestnikowskiej i Szerokiej nowemi zagrodami, w których urządzono zamykane wrota.

= Liczba t. z. glinianek, tych zdradliwych napełnionych wodą dołów, które powstały w obrębie miasta po licznych niegdyś cegielniach, dotąd jest jeszcze znaczną. Ze względu, iż doły te corocznie pochłaniają po kilka ofiar zasługują na uwagę prace podjęte około ich zasypywania. Dwie największe glinianki nieopodal rogatek wolskich na końcu ulicy Grzybowskiej i na rogu Dzikiej i Powązkowskiej już w części zasypane zostałe, kilka innych jakoto położone przy ulicy Niskiej, Stawki i Wołyńskiej zostały ogrodzone tak, iż przystęp do nich stał się niemożebnym. Największem niebezpieczeństwem grożą dwie pozostałe przy ulicy Karolkowej i za rogatką jerozolimską. Statystyka policyjna wykazała szereg ofiar pochłoniętych przez te dwa doły. Wartoby pomyśleć o szybszem ich ogrodzeniu, zanim znowu latem pomimo zakazów nieoględni zaczną próbować kąpieli.

= Celem wzmocnienia wpływu podatków stałych zalegających w znacznej cyfrze, wydaną została przez p. prezydenta miasta oddzielna instrukcja dotycząca poboru i egzekucji podatków oraz kontroli nad działaniami tych organów służby miejskiej, których obowiązkiem jest dopilnowanie regularnych wpływów do kasy należności miejskich.

= Jak się tego należało spodziewać, spór towarzystwa tramwajowego z kompanją assenizacji o oczyszczanie miasta na terytorjum do każdego z nich należnem, został załatwiony polubownie. Podzielono między siebie miasto i na każdym dziale jedna ze stron oczyszczać będzie całą ulicę. Towarzystwo tramwajowe chcąc oczyszczenia dokonywać wagonami kolei konnej, stara się obecnie o pozwolenie przeprowadzenia przez ulicę Dziką szyn, wyłącznie do tego celu służyć mających.

= Skutkiem licznych nieporozumień, wynikają

---

upadł kredyt, ludzie nie mają chleba ani roboty, nie mają za co prowadzić interesów, a tymczasem w banku Handlowym — próżnuje 800,000 rs. gotówką!

Mój Boże! ile dobrego możnaby zrobić za te pieniądze, ile nieszczęść zażegnać? Nawet mnie nie spotkałaby taka przykrość, gdybym miał 800,000 rubli...

— Prawda,—powiedziałem do dozorcy—żebyście mnie puścili, gdybym wam obiecał 800,000 rubli.

— Obiecać łatwo, ale czybyś oddał? — odparł dozorca.

— A gdybym przysiągł?...

— Nie ma głupich. W takich czasach nikomu nie wierzy się na słowo.

Widzę, że tutejszy Bank handlowy, jest jak dozorca więzienny; mógłby uratować biednych bankrutów, ale—nie wierzy im na słowo. Więc pewnie zostaną męczennikami, choć przysiągłbym, że każdy jest tak niewinny, jak ja, i ma najlepsze chęci.

Jest to rzecz niegodziwa, że gazety szkalują tych, co lubią używać. Czytam właśnie o jednym panu, który obecnie zbankrutował, a jeszcze miesiąc temu wydał bal za 1,500 rubli. Bardzo dobrze zrobił, widać ma rozum i wie, że to nasze co dziś użyjemy. Gdybym ja, w mojem nieszczęśliwem położeniu miał 1,500 rubli, to możebym odkładał?... Niech ja użyję i niech przy mnie zarobi poczciwy dorożkarz, muzykant, restaurator, arfiarka, a resztę — pal djabli!.. Co mnie obchodzi jakieś społeczeństwo, kiedy już jutro będę wisiał?...

Wreszcie — na co zdały się choćby testamenty i zapisy na dobroczynne cele? Jeden oto zapisał cały majątek dłużnikom, którzy prawie utrzymywali go, płacąc mu regularnie procenta. Drugi przekazał 1,000 rubli na szkołę sług i 1,000 na stowarzyszenie furmanów. Może więc i ja miałbym chęć zrobić komu ofiarę, ale cóż, kiedy znajdą się zaraz siostrzeńcy, synowcy, nawet dalsi krewni, którzy testament obalą, a mnie ogłoszą za warjata!

Że zaś z kuzynów tyle miałem pożytku, co wybrali odemnie pieniędzy, jedli na mój koszt i zdzierali mi odzież, więc wolałbym sam wszystko puścić za życia.

Swoją drogą nie dziwię się i krewnym, bo człowiek dopiero wówczas zaczyna szanować wolę umierających, kiedy sam czuje, że go nawet kołnierz dusi. To tak jak pruscy sędziowie. Umierający prosi ich: „ułaskawcie mnie...” a oni odpowiadają: „w sobotę będziesz wisiał...” A tymczasem takie bydlę Wybrański kpi sobie ze świata.

Jakieś dziwne przysłał mi pan gazety. Mało w nich wypadków, ale za to dużo bredni, które się człowiekowi w głowie nie mogą pomieścić.

Czytam naprzykład, że korespondent ze Lwowa gniewa się na tych, co nie byli na widowisku Jana Kochanowskiego, a tłumem kupują drogie bilety na operetkę francuską. „Nie dbamy o naszą przeszłość!” woła ten pan. Co to jest przeszłość?... pan chyba nigdy nie miałeś stryczka na szyi!... Gdybym ja tak chciał myśleć o przeszłości, kiedym to ze szkół wymykał się na ryby albo do lasu, kiedym latał po świecie wolny jak ptak i z trwogą patrzyłem na kryminalistów, których w szarych kurtkach prowadzono do sądu... Gdybym chciał myśleć o mojej matce, albo o tych czasach, kiedy obraz śmierci nieprzeszedł mi nawet przez głowę... Gdybym o tem myślał, czy w tej chwili nie zacząłbym bić głową o mur i krzyczeć: ratujcie mnie!... powróćcie mi te czasy! .. Zkąd ja się wziąłem w więzieniu i w kajdanach, kiedy jeszcze tak niedawno, prawie wczoraj, byłem małym chłopcem?...

Tylko warjaci zastanawiają się nad przeszłością. Ale człowiek, który nie chce zatruwać sobie resztek życia, powinien biegnąć na francuską operetkę, gdzie jest śmiech, śpiew, hałas, gdzie nawet nie ma czasu zebrać myśli...

Tak samo trudno mi pojąć tych oficjalistów prywatnych z pod Grodziska, którzy naradzają się nad stowarzyszeniem wzajemnej pomocy. Do czego pomocy?... czy ażeby wyłamać drzwi i uciec? Nie, ażeby sobie starość ubezpieczyć!...

Po kilkunastu latach płacenia składek, będą mieli prawo do emerytury. Kilkanaście lat, a do soboty jest ledwie kilkanaście godzin!... Za krótko trwałaby moja emerytura, ażebym miał dać na nią choćby grosz. A wdowa, sieroty? Co mnie to obchodzi: ja chcę sam żyć i użyć. Nie mam na bale i widowiska, na salony i służbę, więc przynajmniej chciałbym pić bodaj wódkę i grać w karty tak, żeby żadna myśl postronna nie wślizgnęła mi się do głowy.

Dziwni są ci ludzie, którzy sobie rozkładają coś na *lata!* Kiedy czytam o nich, śmiać mi się chce, widząc, że życie cwałuje jak wicher. Cóżby mi

cych pomiędzy pasażerami o palenie tytuniu w wagonach przeznaczonych dla osób nie palących, władze kolejowe mają ustanowić karę pieniężną na pasażerów przekraczających okowiązujące w tym względzie przepisy. Kary te pobierać mają nadkonduktorzy prowadzący pociąg. Obowiązani oni będą na pobrane kwoty wydawać kwity z książki sznurowej, która będzie kontrolowaną na głównej stacji po przybyciu pociągu i przez kontrolera ruchu podczas biegu pociągu.

— Z powodu nadchodzących świąt Wielkiej Nocy, tramwaje kursować będą w wielką sobotę tylko do godziny 2-ej po południu i od tej także godziny zaczną kursować na drugi dzień, t. j. w pierwsze święto.

— Według katalogu na r. b. archidjecezję warszawską składa 14 dekanatów: warszawski, brzeziński, gostyński, grodziski, grójecki, kutnowski, łęczycki, łódzki, łowicki, miński, radzymiński, rawski, skierniewicki i sochaczewski. W archidjecezji znajduje się kościołów parafjalnych 281, filjalnych 40, księży świeckich 368, zakonnych 83, braciszków świeckich 6, zakonnych 68, sióstr miłosierdzia 188, alumnów seminarjum 85. Klasztory istnieją: kamedułów na Bielanach, kapucynów w Nowem Mieście nad Pilicą, bernardynek w Łowiczu, wizytek i sakramentek w Warszawie. Ludność archidjecezji składa się z 1,018,353 dusz.

— W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w uniwersytecie warszawskim ferje wielkanocne, które trwać będą do dnia 28-go b. m.

— Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada co następuje:

Teatr Wielki.

Niedziela: Na budowę gmachu dla Towarzystwa zachęty sztuk pięknych koncert i żywe obrazy o godzinie 1-ej z południa; wieczorem zas o zwykłej godzinie rozpoczęcia balet „Miłość i sztuka" (występ p. Giuri); poniedziałek: „Carmen"; wtorek: „Hrabia Essex (po raz pierwszy); środa: na dochód szpitala dla dzieci: "Hrabia Essex".

Teatr Rozmaitości.

Niedziela: „Mentor"; poniedziałek: „O własnej sile"; wtorek: „Robotnicy" i „Trzpiotka"; środa: „Prelegent" i „Radcy pana radcy".

Teatr Mały.

Niedziela: „Zemsta nietoperza"; poniedziałek: „Flegmatyk" i „Grube ryby"; wtorek: „Pierścień rodzinny"; środa: „Wesele Oliwetty".

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, z powodu ostatnich dni wielkiego postu i pierwszego święta Wielkiejnocy n. s., widowiska we wszystkich teatrach zawieszone zostają.

* Chcielibyśmy, tak jak to parę innych pism uczyniło, donieść czytelnikom o polepszeniu zdrowia Żółkowskiego, ale niestety w zdrowiu znakomitego artysty żadne jeszcze stanowcze polepszenie nie zaszło.

* Wieczorek muzyczny.

Wczoraj odbył się dziewiąty i ostatni wieczorek muzyczny Stowarzyszenia subjektów handlowych. Program obfitował w utwory artystycznej wartości.

Z szeregu wykonawców pierwszeństwo oddać należy młodej a zdolnej pianistce pannie Amelji Bunk, która na popis wybrała sobie allegro i andante koncertu Hertza, etudę nr 12 Szopena i „Mondscheinfahrt" Bacnolla.

W wykonaniu tego ostatniego utworu tchnęło pewne poczucie artyzmu, co rokuje wiele o zdolnościach amatorki.

Pani Zofja Tuszowska znana z estrad koncertowych jak zwykle poprawnie odśpiewała arję z „Cyrulika sewilskiego" i parę swojskich utworów.

Również do uprzyjemnienia wieczorku przyczynił się piękny śpiew basowy pana Henryka Z., a wreszcie deklamacja i gra solowa na skrzypcach dopełniła programu.

* Panna Flora Friedentalówna cieszy się niemałem powodzeniem w Sztutgardzie, gdzie w ostatnich czasach występowała z koncertem.

Krytyka miejscowa zaznacza inteligentne interpretowanie kompozytorów i świetną technikę artystki.

— Z wystawy hygienicznej londyńskiej.

Na żądanie tutejszych przemysłowców, konsulat jeneralny angielski w Warszawie uzyskał przedłużenie terminu przyjęcia okazów z Warszawy na wystawę hygieniczną w Londynie do 1-go maja, podania jednak winny być uczynione przed 18-ym b. m.

Wiadomość tę nieobojętną zapewne będzie dla wielu tutejszych przemysłowców, których upłyniony już termin, wstrzymywał od wysłania swoich okazów na tę ze wszech miar interesującą wystawę.

— Ruch willegiaturowy.

Pomimo wczesnej jeszcze pory, osoby pragnące przepędzić skwarne lato w okolicach Warszawy śpieszą z wynajmowaniem mieszkań, które coraz bardziej drożeją.

Względnem umiarkowaniem cen odznaczają się miejscowości położone przy stacjach kolei nadwiślańskiej, niedogodna jednak komunikacja stawia je na równi z droższemi.

— Szczęśliwy pomysł.

Kilku obywateli wiejskich zamierzyło wybudować przy jednym z browarów warszawskich bolendernię na paręset opasów, celem tuczenia ich na mięso, któremu w kilku własnych sklepach otworzą zbyt.

Czy przedsięwzięcie to przyjdzie do skutku, nie wiemy, to jednak pewna, iż używając do otrzymamania ostatecznego produktu, mięsa, wyłącznie tylko własnych środków, to jest produkując bydło i paszę we własnych dobrach taniej, spółka z korzyścią będzie wstanie konkurować z przekupniami dostarczającymi mięsa ze starego i wynędzniałego bydła.

Pierwszy to i nader pożądany objaw racjonalnej zamiany specjalnej produkcji ziarna na mięso, co, wobec wzrastającej konkurencji zboża zaeuropejskiego, doradzone jest przez najpierwszych ekonomistów, jako jedyne remedjum przeciwko bankructwom rolników.

— Z przemysłu.

Jeden z kapitalistów, właściciel dóbr w łomżyńskiem, zamierza zaprowadzić u siebie przemysł konserwowanego drobiu w puszkach.

Dotąd delikatesy tego rodzaju sprowadzaliśmy z zagranicy, wyrób zatem krajowy ma szansę powodzenia.

— Problematyczny użytek.

Pewien „skład wynalazków" zachwala... przyrząd do liczenia pieniędzy, jakoby zapobiegający omyłkom wydarzającym się podczas ręcznej manipulacji.

Złośliwi zapewniają jednak, iż najtrudniej jest zdobyć pieniądze, a gdy takowe już są, liczenie nie wielkie przedstawia zachody, najlepszy zaś instrument nie pomoże do przyciągnięcia tego *nervus rerum* życia ludzkiego...

— „Tu się wykonywają obrazy *akwarello.*"

Oto obwieszczenie pewnego „artysty-malarza" na Nowym-Świecie.

W każdym razie ogłaszający się nie zdradza artyzmu w... ortografji...

— Moda.

W jednym z zakładów fotograficznych zdejmowano wczoraj podobiznę dwojga figlarnych kociąt, które, jak gdyby pojmując całą ważność chwili, zachowywały się nader przyzwoicie.

Fotografje rzeczonych zwierzątek należą w danej chwili do artykułów mody, a zakłady zagraniczne nadsyłają wielką ilość egzemplarzy z podobiznami „filusiów"...

— Rozłąka.

W tych dniach w gronie znajomych naszych zerwało się bliskie skojarzenia małżeństwo.

Rozłąka nastąpiła wskutek wzajemnego porozumienia.

Rodzice panny, co dala inicjatywę do zerwania, złożyli rs. 500 na ubogich.

Niedoszły oblubieniec *pro publico bono* pokwitował z pretensji...

— Odszukany.

Uboga izdebka szewca P., zamieszkałego na Powiślu była w dniu onegdajszym widownią ciekawego zdarzenia.

W godzinach porannych, kiedy sam P. z dwoma terminatorami zajęty był łataniem obuwia, co stanowi główną specjalność ubogiego warsztatu, zajechała przed dom kareta, a z niej wysiedli mężczyzna i kobieta, kierując się prosto do izdebki szewca.

— Czy u pana znajduje się terminator Feliks,— zapytuje majstra mężczyzna.

— Oto on właśnie—rzecze majster, ukazując na chłopczynę lat 13-tu mozolącego się na nad oderwaniem starego obcasa.

— Mój synu! — wykrzykuje kobieta zalewając się łzami i poczyna gorączkowo, namiętnie ściskać oszołomionego szczególną niespodzianką chłopca.

Rzecz się wyjaśniła...

Terminator Feliks wzięty był przed rokiem z domu dzieci bez nazwiska.

z tego dziś przyszło, gdybym przez kilkanaście ubiegłych lat odkładał emeryturę?...

O — tu jest coś ciekawego: baba otruła męża, a chłopak otruł ojca... (I gałgany wykręcą się, bo tu niema szwabów!..).

A przemycaną truciznę sprzedają im żydzi we wszystkich nadgranicznych miasteczkach. To podłe plemię żydzi! Chłopa, za to, że otruł, wsadzą choć do ciężkich robót i odcierpi biedak za swoje nieszczęście! a żydowi, choć sprzedawał truciznę, nie będzie nic!... Zupełnie jak z tym łotrem Wybrańskim. On nosił za mną kamienie, u niego znaleźli kamienie, no — i jemu nic, a ja nieszczęśliwy mam tyle przykrości... Tymczasem, żeby nie on, nawet bym nie śmiał wejść do Strejowej.

Albo — czy taki pies nie mógł był ostrzedz mnie: „Pohamuj się Bętkowski, pomyśl co z tego wyniknie, ja za tobą nie pójdę, ja cię gwałtem zatrzymam..." Nie — on o czemś podobnem ani zamarzył, jak żyd, kiedy sprzedaje arszenik, żeby na cudzem nieszczęściu zarobić parę groszy.

Ja zawsze podejrzewałem, że Wybrański musi pochodzić z żydów. I mimo to ufałem podobnemu łajdakowi!...

Ale chwała Bogu, że i z żydami będzie w tych czasach koniec. Czytam właśnie, jako jeden dobry chrześcianin, który sprzedawał towar z napisem: „miara katolicka", urywał po ćwierci na funcie; drugi zaś, który siedział w „gospodzie chrześcijańskiej", zamiast dobrych obyczajów sprzedawał szwarcowaną wódkę.

Skoro nasz brat raz nauczy się szachrować, żydów djabli wezmą, co stanie się z ogólną korzyścią, bo ja, choć mnie spotkał taki dyshonor, mam przynajmniej tyle szlachetności, że wolę złodzieja naszego, niż najuczciwszego żyda.

Bardzo ciekawy coby szkodziło sądowi powiedzieć tak: „Bętkowski zrobił parę głupstw, to prawda, ale — zrobił mimowoli, bez chytrości. Uwolnijmy go zatem, a ponieważ wypada w sobotę kogoś powiesić, więc machnijmy żydka". Taka prosta rzecz, bo i byłby dobry przykład i uratowałby człowieka. Ale co te szwaby rozumieją.

Znowu coś nowego. Murarz Bener z nędzy ranił się nożem w gardło, a jego żona powiesiła się. Potem on, usłyszawszy hałas, wbiegł do izby i odciął żonę...

Jacy głupi ludzie, żeby się zabijać z głodu... I co im z tego? Dziś nad nimi litują się, a jutro zapomną; za miesiąc Bener może lepiej pchnie się nożem, a i jej już nikt nie oderznie!!

Co jabym miał sam na siebie podnosić rękę, jeżeli nawet kot, gdy mu się jeść chce, nie skacze z dachu na łeb, ale idzie na myszy? Człowiek przecież powinien być mędrszy od zwierzęcia i sam brać to, czego mu inni nie dają. A jeżeli go w końcu dosięgnie zemsta, zyska przynajmniej kilka miesięcy życia i nie zgrzeszy samobójstwem.

O gdybym ja miał wolne ręce...

Zawsze Bener dobry człowiek, gdy oderznął biednego wisielca, choć to baba. Łotr Wybrański mógł zrobić prawie to samo. Gdyby przyjął winę na siebie, poszedłby jak i teraz na 15 lat, a ja nie znalazłbym się w tak fałszywej pozycji. Poczciwy Bener! ale swoją drogą ludzie pozwolą mu z głodu zdechnąć. Ja, gdyby mnie kto oderznął, ozłociłbym go.

Piszą tu jeszcze, ażeby zrobić w Warszawie wystawę pięknych kobiet. Nie mogę wyjść ze zdziwienia, ale po takim wyroku straciłem zupełnie gust do kobiet. Dla mnie najpiękniejszą kobietą jest teraz Benerowa, bo ją oderznęli. Ciekawym jak on to zrobił?... No—ale nie ma o czem myśleć, zresztą —może jeszcze nadejdzie ułaskawienie.

Co to za hałas?... Żandarm mówi, że zaraz odwiozą mnie na pociąg i do Poznania. Ależ dziś dopiero piątek, wreszcie ja tu jeszcze jestem potrzebny do sprawy „Szymka". Ach! ten Bener...

Jak na szyderstwo czytam ostatnią wiadomość w gazetach, że pewien stary żyje już 101 lat, dlatego że zawsze krasił sobie jedzenie naftą. Gdybym ja dał naftę, żyłbym jeszcze przeszło 60 lat!... Ten nędznik Wybrański pewnie musiał pokryjomu karmić się naftą, kiedy skazali go aż na 15 lat do robót, a później na całe życie do Syberji. Hultajom zawsze dobrze na świecie, a porządny musi cierpieć.

Już każą mi wychodzić...

— Panie żandarm zanieś ten list redaktorowi i nalej mi w małą flaszeczkę nafty. Stu lat żyć nie będę, ale choć jeszcze z tydzień, jeżeli naprawdę tak konserwuje zdrowie...

No—ale do widzenia panu redaktorowi, bo już nawet i nie wiem, co piszę z pośpiechu. W każdym razie, jak pan widzi, nie tracę zimnej krwi.

Z uszanowaniem i t. d.

. . . .

Niezwykły ten dokument, dla pisma, które go obstalowało, jest spóźnionym, więc mnie go oddano. Drukuję go, nie mogąc powstrzymać się od uwagi, że niektóre poglądy Bętkowskiego w szczególny sposób harmonizują z niektóremi prądami naszej opinji publicznej.

Bolesław Prus.

Chłopiec był rzeczywiście synem tych osób, które go poszukiwały.

Ona przed 12-tu zmuszoną była powierzyć swoje dziecię pewnej jejmości, ta zaś uznała za rzecz naturalną niemowlę podrzucić.

Matka dziecięcia zniewolona okolicznościami do wyjazdu z Warszawy, przebyła w życiu swojem różne ciężkie koleje losu, aż nareszcie przybyła chwila nagrody.

Została żoną człowieka, który był jej pierwszą miłością i ojcem porzuconego dziecięcia...

Zaraz po ślubie małżonkowie zajęci jedną wspólną myślą, przybyli z odległych stron do Warszawy, dla odszukania dziecka.

Pani *** mając dawny adres kobiety, której powierzyła syna, wkrótce ją odszukała i dowiedziała się, iż chłopczyk został podrzucony.

Na szczęście jejmość miała zapisaną datę i miejsce, w którem dziecko było podrzucone.

Ta okoliczność posłużyła do wynalezienia w kontroli podrzutków małego Feliksa.

Radość rodziców z odszukania dziecka nie da się opisać...

Pan *** za cenę kilkuset rubli zwolnił syna z terminu.

Chłopiec bezzwłocznie wyjechał z rodzicami na Podole.

= Zguba czy przywłaszczenie.

Pan W. zaskarżył p. K. przed sędziego pokoju o przywłaszczenie „Herbarza" Kacpra Niesieckiego pierwsze wydanie z r. 1728-go, wypożyczonego na przeciąg kilku tygodni.

Ponieważ powód ma zwyczaj przy wypożyczaniu książek odbrać rodzaj rewersu z podpisem pożyczającego, więc dołączył ten dokument do skargi.

Powód żądał ukarania K. za przywłaszczenie „Herbarza" i w razie nieoddania go na zapłacenie 150 rs. wynagrodzenia.

Pozwany stanąwszy osobiście, oburzył się na samą myśl przywłaszczenia, oświadczając, że dwa tomy „Herbarza" w czasie przeprowadzki z mieszkania w niepojęty sposób zostały mu skradzione i że gotów jest książki odkupić.

Sędzia oddalił pretensję p. W. co do zarzutu przywłaszczenia, a pozwanego skazał na odkupienie książek w przeciągu jednego tygodnia, w przeciwnym zaś razie na zapłacenie powodowi żądanych 150 rs.

= Fałszywy los.

Pan R. przeglądając tabelkę wygranych z ostatniego ciągnienia loterji saskiej, z radością zauważył, iż na numer przez niego posiadany padła wygrana 10,000 talarów.

Dla odebrania tak ponętnej sumki opłaciło się wyjechać za granicę, co też pan R. uczynił.

Lecz przy okazaniu losu okazało się, iż ten jest fałszywy i p. R. został aresztowany...

Biedny człowiek trzy tygodnie przepędził w więzieniu, zanim z przeprowadzonego śledztwa i zasięgnięcia informacyj z Warszawy, przekonano się, że sam padł ofiarą kolportera losów saskich oszusta.

Łotr ten zdołał uciec z Warszawy i jest poszukiwany.

= Poszlaka zbrodni.

W dniu wczorajszym na Grzybowie przytrzymaną została jakaś kobieta z zawiniątkiem dość podejrzanej treści.

Jak się przekonano w zawiniątku znajdowały się zwłoki dziecka półrocznego płci żeńskiej.

Kobieta zeznała, iż nazywa się Florentyna B. i że niedawno przybyła z Radomia, a dziecko zmarło jej w drodze.

Z niejasnego tłumaczenia B. można przypuszczać iż chciała podrzucić zwłoki niemowlęcia, zgładzonego być może zbrodniczą ręką.

Tymczasowo B. uwięziono celem wyprowadzenia śledztwa.

= Znów zginęło dziecko.

Ubiegłej środy, o godzinie 8-ej rano, dziesięcioletni głuchoniemy Antoni Kozłowski wyszedłszy z domu rodziców przy ulicy Złotej pod nrem 20 dotychczas nie powrócił.

Zarządzone w drodze urzędowej poszukiwania nie odniosły żadnego skutku.

= Zuchwały żebrak.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej w pobliżu Nowogrodzkiej stał jak się zdawało ociemniały, gdyż z przepaską na oczach żebrak.

Przechodząca pani S. dając mu jałmużnę zauważyła, iż żebrak otrzymaną monetę podniósł ku oczom.

— A więc wy nie jesteście ślepi?—rzecze pani S.

Żebrak w jednej chwili ciska zuchwale otrzymany trzygrosznik w twarz kobiety i dodając kilka nadzwyczaj obelżywych słów, szybko umyka w stronę Koszyków.

Pani S. zdumiona zuchwalstwem rzekomego kaleki, wezwała policjanta, który się puścił w pogoń za zuchwalcem, lecz niewiadomo z jakim rezultatem.

= Poparzenie.

Pod nrem 14 na Dzielnej służąca Ryfka P., gotując farbę do podłóg, przelała nieco terpentyny, wskutek czego wybuchnął ogień.

Przy gaszeniu farby nieostrożna służąca uległa bolesnemu poparzeniu obu rąk.

= **Wypadki.** Na Zieździe w szynku pod nrem 1 Jan K., w bójce na pięści z Karolem R. odgryzł mu w zaciekłości kawał policzka.—Na Wareckiej nietrzeźwy kolonista Jan H. spadł z wozu i zranił się w głowę.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** w tygodniu od dnia 22-go do 29-go marca 1884 roku, dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 751·70 milim., temperatura 5.73° C., ilość wody spadłej dziennie 0.9 milim., wiatr zmienny.

— **Małżeństw** w tymże tygodniu zawarto 28, czyli o 19 więcej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 244, nieżywych 29. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 111, dziewcząt 113. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 224, na nieślubne 40, z pomiędzy nieżywych było nieślubnych 5. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było mniej o 75.

— **Śmiertelność** w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 239 osób, w tej liczbie 125 mężczyzn, 114 kobiet, czyli 28,65 na 1000 mieszkańców ogólnej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na nieżyt kiszek 30, na zapalenie oskrzeli i płuc 37, na suchoty płuc 26, na błonicę i dławiec 12, na uwiąd schyłkowy 12, na dur brzuszny 13, na szkarlatynę 3, na ospę 2, na zapalenie nerek 6, na raka 7, na choroby połogowe 3, na apopleksję 4, na przymiot 3, na choroby organiczne serca 6, śmierci wypadkową 1, na durzyce wysypkową—, na reumatyzm—, na krztusiec 2, na czerwonkę —, na odrę 3, przez samobójstwo —, z zabójstwa—, z innych przyczyn 68. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 128 czyli 52° ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło więcej o 8 osób.

= Kuchnie ludowe.

W Łodzi, jak już donosiliśmy, grono dobrze myślących ludzi pragnąc przyjść z pomocą pozbawionym zarobku robotnikom, zakrzątnęło się około urządzenia trzech kuchni ludowych, z których wydawane będą obiady po cenie 5 kop.

Jedna z tych kuchni zacznie być czynną dzisiaj, dwie zaś pozostałe rozpoczną funkcjonować za dni kilka.

Dla zasilenia funduszów kuchni taniej danych będzie kilka widowisk, koncertów itp.

= Uchwała.

Na zebraniu gminnem w Kosowie, w powiecie sokołowskim, powzięto uchwałę, aby każdy właściciel ziemi w gminie zamieszkały, stosownie do posiadanej ilości gruntu składał pewną kwotę do kasy gminnej.

Pieniądze tą drogą powstałe mają być obracane na pensję dla lekarza, któryby zechciał osiedlić się w miasteczku Kosowie.

Kosowo bowiem posiada apteczkę, lecz brak jej dotąd lekarza, wskutek czego włościanie w razie choroby udają się z konieczności po radę do różnych znachorów, owczarzy i felczerów, którzy najczęściej nabawiają chorego jeszcze cięższej niemocy.

= Na uczniów.

Korespondent nasz z Kowna donosi co następuje:

„W dniu 25 ym b. m. odbędzie się w mieście naszem koncert na rzecz uczniów gimnazjalnych.

Przyjmą w nim udział pierwszorzędne siły amatorskie miejscowe.

Z uwagi, iż koncert ten jest jedynem źródłem dochodu na opłatę wpisowego za uczniów niezamożnych, życzyć wypada, iżby publiczność nasza licznym udziałem poparła szlachetne usiłowania amatorów".

= Z nad Dniepru.

Korespondent kowieński donosi nam co następuje:

„Żegluga parowa na Dnieprze rozpoczęła się w dniu 30-ym b. m.

W dniu tym też odszedł pierwszy parowiec do Kremieńczuga, wraz z liczną partją flisów, których statki zazimowały w drodze.

Stan wody na Dnieprze beznstannie wzrasta.

W ciągu ostatnich dni 5 iu powierzchnia wód dniestrzańskich podniosła się o 29 stopni.

W dniu 29-ym b. m. wysokość wody sięgała 31 st. wyżej zera.

Oddawna nie pamiętamy tak wysokiej wody.

Część Padołu, dzielnicy Kijowa, stoi pod wodą, mieszkańcy zaś swobodnie pływają łodziami po ulicach".

= Z sądu.

Z Białegostoku korespondent nasz pisze pod dniem 4-ty b. m. co następuje:

„Dziś, o godzinie 4-tej po północy, po ośmnastogodzinnem trwaniu, ukończoną została w czasowym sądzie okręgowym tutejszym, głośna sprawa choszczańskiego starosty mieszczańskiego, Zinowicza i sekretarza zarządu, mieszkańca niegdyś wołogodzkiej guberni, Mirolubowa, o fałszerstwo i inne nadużycia służbowe.

Sąd przysięgłych, złożony z 9 włościan i trzech osób z inteligencji miejscowej, po wysłuchaniu zeznań 65 świadków i dwóch ekspertów, oraz mowy towarzysza prokuratora i obrońcy sądowego, po długotrwałej naradzie, przez usta prezesa swego doktora Gronowskiego — uznał obu podsądnych winnymi zarzucanego im przestępstwa.

W skutek czego Zinowicz skazany został na 1 rok 8 miesięcy rot poprawczych, Mirolubow zaś na zesłanie do gub. tomskiej, obaj, po uprzedniem pozbawieniu praw stanu i przywilejów.

Jutro ostatnie posiedzenie sądowe, z Białegostoku sąd, a właściwie 3-ci wydział karny grodzieńskiego sądu okręgowego, odjeżdża z powrotem do Grodna.

Po ferjach zaś wielkanocnych, prawdopodobnie w tymże co i obecnie komplecie tenże wydział karny udać się ma do Bielska, następnie do Brześcia, Kobrynia, Słonima i t. d.

Obecnie, oprócz Białegostoku, odbywają się również posiedzenia sądowe z udziałem przysięgłych także i w Grodnie i również kończą się jutro."

ZE ŚWIATA.

✕ **Sezon leczniczy** w Szczawnicy rozpocznie się z dniem 20-ym maja.

✕ **Ojciec Franciszek.** Pomiędzy zakonnikami wydalonymi w r. 1872-im z Paderbornu, znajdował się rodak nasz, Konwicki, znany pod powyższym imieniem pomiędzy braćmi. W młodości służył wojskowo; po r. 1831-ym zagnany losem do Włoch wstąpił do klasztoru i osiadł w Niemczech. Po opuszczeniu Paderbornu razem z kilkoma braćmi przeniósł się do Bernu w Morawji, gdzie dnia 20-go marca r. b. życia dokonał.

✕ **W Konstantynopolu** zmarł w tych dniach Józef Gervais, rodem z płockiego, portrecista.

✕ **Pomoc obcych.** W Anglji zawiązuje się „*polisch teachers association*", stowarzyszenie mające na celu niesienie pomocy naszym rodakom, zajmującym się dawaniem lekcyj. Członków korporacji będzie kilkuset, w tej liczbie większa część protektorów pochodzenia angielskiego, ludzi zamożnych. Podług statystyki tymczasowej nauczycieli muzyki płci obojga polaków jest w 5-ciu miastach większych na wyspie 35, tańca 4, rysunków 12. Wszyscy żyją z tego, iż wykładają za trzecią część cen zwyczajnych. Można sobie wyobrazić ich nędzę...

✕ **Ucisk pruski** w Alzacji i Lotaryngji wywołuje skutek wręcz przeciwny aniżeli pragnęliby Niemcy. Lud tamtejszy gorąco zawsze oddanym jest Francji i wszyscy ogólnie mówią: „więcej jesteśmy francuzami aniżeli sami francuzi." System niemiecki jednakże przygniata ludność tamtejszą, a w szczególności służba wojskowa i przymusowe wychowanie. Dzieci francuzów mogą uczyć się tylko po niemiecku lub nie uczyć się wcale. Bogaci posyłają dzieci do szkół do Francji, lecz biedni znosić muszą ten ucisk. Do jednej kobiety przyszedł niemiecki urzędnik o godzinie 7-ej rano i zapytał gdzie syn jej pobiera nauki? „Odpowiedz tym, którzy cię przysłali, mówi matka, że syn mój nigdy do was należeć nie będzie. Rzucimy wszystko, dom, majątek, ale dzieci nasze nie będą prusakami." I rzeczywiście rodzina ta wkrótce emigrowała. Prawo zabrania szyldów w innym jak tylko niemieckim języku, lecz ludność z łatwością przepis ten obchodzi, mianowicie na szyldach wypisują tylko nazwisko handlującego, bez wymieniania co sprzedaje. Najbiedniejsi nawet umieją okazywać swój francuski patrjotyzm. Rząd niemiecki udziela premjum w wysokości 25 marek każdej kobiecie mającej bliźnięta. W Mülhauzie, żona pewnego robotnika wydała na świat trojaczki, lecz bez względu na swoją nędzę odmówiła nagrody. „Synowie moi nigdy nie będą niemcami—mówiła—a pieniądze te by ich zniemczyły."

✕ **Policja paryska** zaniepokojona często zdarzającemi się wypadkami wścieklizny kotów, rozkazała wprowadzić dla zwierząt rzeczonych rodzaj kagańców gumowych.

✕ **Zwłoki księcia Albany** złożone będą nie w mauzoleum w Frogmore lecz w grobach kaplicy św. Jerzego na zamku windsorskim. Niewidomy król hanowerski był ostatnim monarchą tam pochowanym. Królowa oświadczyła, iż pragnie być obecną na uroczystości pogrzebowej.

✕ **Gustaw Richter,** sławny malarz niemiecki, zmarł w Berlinie w dniu 3-im b. m. Richter urodził się w r. 1821-ym w stolicy Prus i tamże odbył artystyczne studja. Wśród malarzy berlińskich, Richter, zajmował jedno z najwybitniejszych miejsc; już pierwsze obrazy jego, portrety matki i sióstr, wywołały ogólny podziw podobieństwem, wykończeniem szczegółów i kolorytem. Jakkolwiek Richter malował i obrazy historyczne, głośną jednak sławę zdobył sobie portretami, z których najpiękniejszemi są hrabiny Dönhoff i królowej Ludwiki. Richter żonaty był z najmłodszą córką Meyerbeera, Kornelją. Pożycie ich małżeńskie było niezwykle szczęśliwe.

× **Nieprzyjaciele telefonów w Brazylji.** Niespodziewany wróg komunikacji telefonicznej pojawił się nagle w Brazylji. Wrogiem tym, o którym nikt nie pomyślał, są... sępy. Fruwając nizko, tuż ponad dachami domów, ptaki plączą się w sieci drutów i w ten sposób druty dotykając jedne drugich, sprawiają niesłychane zamieszanie pośród mówiących z sobą abonentów. Zarząd musi mieć ciągle w pogotowiu robotników dla rozłączania poplątanych drutów, lecz zaledwie szkoda naprawioną jest w jednem miejscu, już bezwiedne skrzydlate psotniki nowy chaos sprowadzają w drugim. Zaradzić temu trudno, albowiem sępów, podług prawa, zabijać niewolno. A tymczasem sieci telefoniczne coraz gęściej rozpościerają się nad miastem! Cóż więc począć? Chyba zaczekać aż ptaki przyzwyczają się fruwać wyżej!...

— Wdowa po urzędniku Aniela H. z siedmiorgiem dzieci, chora na suchoty, prawie bez nadziei życia, zadłużona za komorne, musi patrzeć na zgłodniałe i prawie nagie dzieci, bez możności ratowania ich. Dla tej to nieszczęśliwej prosimy zacnych naszych czytelników o ratunek. Mieszka na Pradze, nr 184 na facyjacie.

— *A. n.* Szanowny panie redaktorze! Upraszam sz. pana o zamieszczenie w swojem szacownem piśmie, wyrazów serdecznego podziękowania, jakie składamy niniejszem, wszystkim osobom, które swem współdziałaniem lub swym talentem, przyczyniły się do powodzenia „moniuszkowskiego" koncertu, a więc: p. senatorowi Gudowskiemu, prezesowi teatrów, za udzielenie pozwolenia i sal redutowych, dyrektorom opery a towarzyszom i zacnym kolegom ś. p. męża mojego, pp. Münchheimerowi i Quatriniemu; paniom: Chraszczewskiej (Marczello), Hermanównie, Kamińskiej, Szlezygier i Klamrzyńskiej; pp. Chodakowskiemu, Kotarbińskiemu, Sejdemanowi i Stromfeldowi, oraz damom, które raczyły się zająć rozprzedażą programów, wreszcie, całej publiczności, która tak licznem zebraniem się chciała raz jeszcze przekonać o solidarności społeczeństwa z dziełami artysty. Bóg zapłać wszystkim!...

Aleksandra Moniuszkowa.

— *Sprostowanie.*—W nrze 92a naszego pisma w wiadomości o nagrodach przyznanych wiernym sługom wydrukowano błędnie, iż premjowana drugą nagrodą służąca Eleonora Saładowska służyła u p. Rodys, gdyż nazwisko służbodawczyni jest Brade.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Julja z Krzemińskich **Szuster**, przeżywszy lat 53 po krótkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, oddała ducha Bogu w dniu 5 kwietnia r. b. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z kościoła Narodzenia N, Marji Panny na Lesznie odbędzie się w dniu 7 kwietniae w poniedziałek, o godzinia **10-ej** zrana, po nabożeństwi, żałobnem. Na smutny ten obrząd pozostały mąż z dziećmi zięciami i wnukami zaprasza krewnych i życzliwych. —1234

† W poniedziałek, dnia 7 b. m., w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **11-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Karoliny **Leskiej**, odprawioną będzie wotywa na którą dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —1233—

— Wszystkim przyjmującym udział w oddaniu ostatniej posługi b, p. mężowi mojemu składam niniejszem serdeczne podziękowanie. Pozostała wdowa **Felicja Izbicka.** 1233

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 5-go kwietnia (godz. $2^1/_2$ w nocy).

Dzienniki, pisząc o nowych wyborach do rady państwa, wskutek złożenia mandatu przez posła Zacharjewicza, pochwalają jego postępowanie. Na miejsce zmarłego Towarnickiego wybranym zapewne zostanie Rybicki. Z powodu złożenia mandatu przez Zborowskiego świętojurcy postawili kandydaturę Gierowskiego.

Paryż 5-go kwietnia.

Znany artykuł *Liberté* (o związku ludów rasy łacińskiej; *przyp. red.*) nie był, jak się pokazuje obecnie, głosem dziennikarskim bez dalszych konsekwencji, ale stanowi on półurzędowy *ballon d'essa* zapowiadający ważny zwrot w polityce francuskiej. Wszyscy ambasadorowie tutejsi przesłali niezwłocznie treść jego w drodze telegraficznej swoim rządom a ambasadorowie Francji przy dworach otrzymali odpowiednie instrukcje. Zaniosło się na ważną akcję polityczną, która sprowadzić może nowe ugrupowanie się państw i zaszachować przewagę Niemiec w Europie. Wyrazem tej akcji, którą Ferry podjął już na serjo, był rzeczony artykuł w *Liberté*, przedstawiający potrzebę solidarnej polityki kolonjalnej państw łacińskich. Włochy umieściwszy się w Tripolidzie, Hiszpanja w Maroku, a Portugalja i Belgja nad Kongiem, mogą oddać ważne usługi polityce kolonjalnej Francji. Ta ostatnia niema dość żywotnego interesu, aby stawać w drodze postępom Anglji w Egipcie, byle Anglja nie przeszkadzała Francji do zagarnięcia Madagaskaru. Dodać do tego należy wielkie nabytki francuskie w Azji. Na tych kompromisach gotową jest Francja oprzeć swą dalszą politykę, która doprowadzić może do gorąco przez naród francuski upragnionej unji narodów romańskich. Rzecz ta jest obecnie w toku.

Londyn 5-go kwietnia.

Pogrzeb księcia Albany odbył się dzisiaj zgodnie z przyjętym ceremonjałem w obecności królowej.

Konstantynopol 5-go kwietnia.

Na miejsce dymisjonowanego Stöckera baszy głównodowodzącym milicją wschodnio-rumelijską mianowany został adjutant sułtana Drygalski basza.

Petersburg 5-go kwietnia.

Otrzymano pozwolenie na rozpoczęcie studjów nad linją drogi żelaznej od Penzy do Muroma.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go kwietnia (godz. 6 m. 10.)

Korzystne usposobienie, które się wyrodziło wczoraj przy końcu czynności giełdowych przetrwało do dnia dzisiejszego, tak, że dziś dążenie było zwyżkowe na wszystkich polach. Wartości spekulacyjne bardzo się mocno trzymały. Kredytówki w szybkim ruchu zwyżkowym zyskały dziewięć marek. Na rynku wartości kolejowych pierwsze miejsce trzymały niemieckie bardzo poszukiwane i w wielkim obrocie zyskały zwyżki kursowe. Austrjackie spokojniej przy kursach bezzmiennych. Wartości górnicze wyżej. Rosyjskie szczególniej z początku bardzo mocno, później cokolwiek mniej poszukiwane. Ruble zyskały całą markę. Żyto w towarze gotowym blisko markę, na dostawę przeszło markę niżej.

Berlin 5-go kwietnia, g. 5 m. 5 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	208 10
Weksle na Warszawę	207.60
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	207.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	205 40
Bilety banku ros. na dostawę	208.25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	60.40
Akcje kredytowe.	544.—
Listy zastawne serja I-sza.	64.—
Weksle na Londyn krót.	20.45^5
„ „ długot..	20.35
Żyto z dostawą na jesień.	138 50
Żyto na wiosnę	140.75

Notowania urzędowe w powyższych telegramach zawarte okazały się wielce korzystnemi i przeszły nawet oczekiwania optymistów. Dowiodły one, iż postrach, jaki przed paru dniami zapanował na giełdzie warszawskiej, nie był racjonalny. Trudno w obecnej chwili przewidzieć czy szacowania jutrzejsze nie zaznaczą nowych jakich zmian, w każdym razie spodziewać się należy, że giełda nasza obniży znowu kursa walut obcych w odpowiednim stosunku. Kursa dnia poprzedniego były: 207.10, 207.25, 535, 139.25, 142.50. *J. Wł.*

Sprawozdanie z handlu cukrem
dnia 5-go kwietnia.

Usposobienie rynku cukrowego w tygodniu minionym było niezdecydowane.

Ruch panował przedświąteczny czyli dosyć pokaźny i ożywiony, niemniej jednak z rynków Cesarstwa wiadomości nie były zachęcające, co razem wzięte w sprzeciwieństwie wpływów nie mogło stanowczo zaakcentować kierunku działalności.

Ceny rafinady i kostek trzymały się pomiędzy 3.85 i 3.95 za kamień 24-funtowy.

Ze sprzedaży nieco większych zaznaczyć możemy tranzakcje:

230 beczek rafinady i kostek Leonowa po 3.60 do odbioru w przeciągu dni 8.

150 beczek Łyszkowic po 3 60—do odbioru w przeciągu dni 8.

Mączka cokolwiek lepiej się trzymała niż w tygodniu ostatnim.

Sprzedawano na wagony po 3.05, w pojedynczych workach po $3.07^1/_2$ za kamień 24-funtowy.

J. Wł.

ZADANIE GEOMETRYCZNE.

Na wierzchołkach trzech drzew różnej wysokości znajdują się ptaki. Znaleść na powierzchni ziemi punkt, w którym należy umieścić pożywienie dla tych ptaków, aby przestrzenie, które ich dzielą od przygotowanego dlań pokarmu były jednakowe.

Rozwiązanie zadania, zamieszczonego w nrze 89b.

Wysokość ostrokręgów (grubość warstw) wynosi: 4.8; 4 i 3,2 centym.; promienie ich podstaw 1,2; 2,2 i 3. Objętość warstw: 7,24; 37.4 i 68,5 sz. cent. Ponieważ sześcienny cent. wody waży 1 gram, przeto waga szukanej warstwy wody wynosi 37,4 gram, rtęci $\frac{7,24 \times 88}{6,5} = 98$ gram, oliwy $\frac{68,5 \times 5.5}{6,5} = 58$ gr. Ze względu na to, iż ciężar gatunkowy oliwy jest nie $\frac{5,5}{6,5}$ lecz 0,915, przeto właściwa waga oliwy wynosić będzie $68,5 \times 0,915$ czyli około 62.7 gr.

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. L. Nowiński, Bernard Kahan i H. Hig...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Z. w Przasnyszu.*—Oto żądany adres: „Dr Clarke, Chicago, Clark Street nr 136, Nord America". Ztamtąd otrzyma sz. pan wszelkie objaśnienia.

— *Panu Atanazemu Dziarskiemu w Łomży.*—Rozproszone archiwa galicyjskie, po podziale kraju, koncentrowano głównie we Lwowie i Krakowie. Ces. król. galic. akta znajdują się w t. z. archiwum bernardyńskiem i obejmują papiery ziemskie i grodzkie z sumarjuszami, oraz corrodorationum. Drukują się z funduszu Stadnickiego. Taki sam zbiór znajduje się w Krakowie, stratynowany przez Helcla i Piekosińskiego. Najdawniejsze ze znajdujących się tu akta bielskie sięgają XIV-go stulecia. Akta grodzkie rozpoczynają się od XIII-go wieku. (Dypl. miejskie i radzieckie). Bliższy ich opis podał ks. Dudik i Schnajder w „Encyklopedji galicyjskiej". Obecnie archiwa galicyjskie przeszły pod zawiadywanie Wydziału krajowego we Lwowie, od którego może sz. pan zasięgnąć potrzebnych wiadomości. Poznań jest głównem siedliskiem archiwów wielkopolskich. Opisał w cennej monografji Łukasiewicz. Akta w nich zawarte są tej samej treści co powyższe. W samym Poznaniu znajdują się dwa archiwa: Akt dawnych i Kapituły, to ostatnie zawiera akta biskupie, począwszy od XV-go wieku i akta oficjałów, są to protokóły wizyt i erekcje w obrębie djecezji. Historję tych zbiorów podał Bielewski w dodatku do *Gaz. lwowskiej* i Bartoszewicz. Z prywatnych kolekcyj zasługuje na uwagę archiwum Raczyńskich i Bzińskich. Nadto znajdują się znakomite zasoby w Kurniku, Gnieźnie i Trzemesznie, opisane w wydawnictwach ks. Korytkowskiego, Celichowskiego i ostatecznie w Cod. Maj. Pol. (nakł. Działyńskich). Archiwa w Królewcu i Kwirynie *quo ad polonica* opisali Prochazka i Lucas. Listy sz. pan adresuj do kustosza, z wymienieniem archiwum; nazwisko zatem niepotrzebne. Ogólną specyfikację mniejszych archiwów znajdziesz pan w rocznikach Krzyżanowskiego.

— *Panu Andrzejowi K.*—Listę nagród ogłosi rada miejska dobroczynności publicznej lub warszawskie Towarzystwo dobroczynności w formie urzędowej.

—*Panu Ż. W.*—Były powody, które nas skłoniły do oznaczenia nazwiska pierwszą tylko literą. Dla znających bliżej rzecz samą oznaczenie to zresztą było zupełnie wyraźne, a dla innych wymienianie dokładne osoby byłoby obojętne.

— Z decyzji jw. warszawskiego jenerał-gubernatora, zabawy ludowe podczas świąt wielkanocnych podług nowego i starego stylu w r. b. urządzone zostaną podobnie jak w latach poprzednich na części placu Ujazdowskiego.

Za miejsca na tymże placu wynajęte pobierane będą na dochód kasy miejskiej opłaty postanowieniem b. rady administracyjnej Królestwa z dnia 7 (19) marca 1867 r. za nrem 1936 ustanowione, a mianowicie:

1) od młyna djabelskiego po rs. 5,
2) od karuzeli po rs. 5,
3) od huśtawki po rs. 3,
4) od baraków i namiotów, licząc po 15 sążni kwadratowych dla każdego po 10 rs.,
5) od straganów zajmujących po 5 sążni kwadratowych po rs. 3,
6) od sprzedaży artykułów żywności na przenośnych stolikach lub w koszykach za bilet jednodniowy po 15 kop., za bilet zaś na cały czas trwania świąt po 1 rs.
7) od teatrów z marjonetkami, cyrków, panoram, figur woskowych itp. widowisk, stosownie do postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa z r. 1836—3% od dochodu brutto.

Opłaty wyżej pod poz. 1, 2, 3, 4 i 5 wymienione, mogą być wnoszone do kasy miasta Warszawy każdodziennie wyjąwszy świąt od godziny 9-ej z rana, do 1-ej z południa, inne zaś pobierane będą na placu przez upoważnioną do tego służbę miejską.

Dla wyznaczenia miejsca na placu Ujazdowskim, interesanci po wniesieniu opłaty do kasy miejskiej udawać się winni do budowniczego miasta p. Pronaszki, mieszkającego przy ulicy Kruczej pod nrem 6.

Na sprzedaż artykułów żywności na przenośnych stolikach i w koszykach wydane będą na placu przez służbę miejską bilety dwojakiego gatunku:

a) dzienne, na białym papierze z adnotacją na odwrotnej stronie biletu na który dzień wydany został, i

b) na cały czas trwania zabawy ludowej na papierze różowym.

P. o. prezydenta, jenerał-lejtenant *Starynkewicz.*
Naczelnik kancelarji *Wieman.*

Ostrzeżenie.

Naczelnik warszawskiego okręgu telegrafów powołując się na Najwyżej zatwierdzone postanowienie komitetu ministrów o urządzaniu komunikacyj telefonicznych, ogłoszone w nr 41 Zbioru praw i rozporządzeń rządowych z dnia 24-go kwietnia 1881 roku, podaje do powszechnej wiadomości następujące przepisy:

1. Na urządzenie komunikacyj telefonicznych przez osoby i towarzystwa prywatne, tudzież przez instytucje rządowe lub publiczne, dla ich własnego użytku, udziela pozwolenie departament telegrafów, po uprzedniem porozumieniu się z odpowiedniemi władzami.
2. Urządzenie powyższych komunikacyj telefonicznych decyduje się na zasadzie projektów przedstawionych do zatwierdzenia przez tenże departament, i
3. Na urządzenie telefonów w obrębie jednego budynku, nie potrzeba specjalnego zezwolenia.

Na mocy powyższego, nie są dozwolone urządzenia telefonów poza obrębem jednego budynku, bez otrzymania na ten cel specjalnego zezwolenia.

Na mocy zaś § 27 kontraktu zawartego z międzynarodowem Towarzystwem telefonów Bell'a, nie mają prawa inne osoby lub towarzystwa urządzać telefonów w Warszawie. 399

Zawiadomienie.

Międzynarodowe Towarzystwo telefonów Bell'a powołując się na powyższą odezwę naczelnika warszawskiego okręgu telegrafów zawiadamia:

Że przywileje na telefon Bell'a i mikrofon Blake'a stanowią na całą Rosję własność wyłączną tegoż Towarzystwa. Osoby przeto nieprawnie używające lub sprzedające aparaty telefoniczne powyższych systemów, przez rząd zatwierdzonych, pociągane będą do odpowiedzialności sądowej.

Międzynarodowe Towarzystwo telefonów Bell'a, wyjednywa własnem staraniem wszelkie niezbędne na każdy raz zezwolenia na budowę komunikacyj telefonicznych prywatnych i na mocy takowych pozwoleń buduje linje telefoniczne na prowincji, urządza komunikacje w fabrykach i na żądanie utrzymuje takowe w dobrym stanie.

Założywszy własną fabrykę aparatów i akcesoryj telefonicznych, Towarzystwo jest obecnie w możności dostarczania takowych w najlepszym gatunku i po cenach najprzystępniejszych.

Adres: Inżenier ***Ant. Ł. Olszewski***, dyrektor telefonów w Warszawie, ulica Nowo-Próżna nr 6.

Sklep obszerny 1223

z oknem wystawowem i pakamerem, oraz z całem urządzeniem, z powodu zmiany interesów, jest zaraz do odstąpienia z towarami tabacznemi i materjałami piśmiennemi, (których wyprzedaż się uskutecznia), przy jednej z najpryncypalniejszych ulic i najwięcej ożywionej miejscowości m. Warszawy.— Wiadomość w kiosku, Senatorska wprost Miodowej.

Składy Wł. Nowickiego, w Warszawie:

Marszałkowska nr 40, Elektoralna nr 30 i w ***Lublinie*** na Krakowskiem-Przedmieściu, polecają odstałe i naturalne ***Wina:*** węgierskie, bordoskie, burgundzkie, hiszpańskie i reńskie, ***Cognac*** firmy Martell et Co. ***Rumy i Araki, Likiery*** francuskie i holenderskie (Fockinck'a) oraz ***Porter*** i Piwo angielskie. Szczegółowe cenniki na żądanie z prowincji wysyłają się franco. Ekspedycja staranna i szybka. (395)

— ***Letnie mieszkanie***, złożone z obszernego pokoju i kuchni, w lesie iglastym, dwie wiorsty drogi lasem od pierwszego przystanku kolei terespolskiej, za 25 rs. na całe lato. Wiadomość przy ul. Pańskiej nr 8, II piętro, mieszkania nr 6. (408

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, dnia 6 kwietnia 1884 r.

K O N C E R T

orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda.

1. Oesterreichische-Völkertreue, marsz Ed. Straussa.
2. Uwertura z op. „Mignon" A. Thomassa.
3. Na Łagunach, walc Jana Straussa.
4. Fantazja z op. „Opowiadania Hoffmana" J. Offenbacha.
5. Uwertura z op. „Marta" Fr. Flotowa.
6. Pieśń żołnierska, St. Moniuszki.
7. Musikalisches-Adresbuch, potpouri E. Scherza.
8. Zuch Kujawiak, mazur L. Lewandowskiego, (instrumentował A. Sonnenfeld).
9. Uwertura z op. „Sroka złodziej" G. Rossini'ego.
10. Vergnügenszeiger-polka, E. Straussa.
11. Pizzicato z baletu „Sylvia" L. Delibesa.
12. Bettelstudent-kadryl, E. Straussa.

Początek o godzinie 4 i pół. Wejście 30 k.

Cyrk Ciniselli.

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż z dniem 1 (13) kwietnia r. b., rozpoczętym zostanie szereg przedstawień w cyrku.

Szczegóły w afiszach. (404)

W. Ciniselli.

LECZNICA

przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna nr l.

Od g. 10—11. **Dr Kulesza**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.

Od g. 11—12. Dr **Stockmann**, choroby kobiece. Poniedziałki, środy, czwartki i soboty.

Od g. 11—12. **Dr. Tyrchowski**, ordynator kliniki położniczej, choroby kobiece, niedziele, wtorki i piątki.

Od g. 11—12½. **Dr Mleczko**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 12—1. **Dr Bondy**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy, codziennie.

Od g. 12—1. **Dr Kępiński**, choroby oczu, codziennie prócz świąt.

Od g. 1—2. **Dr Gabszewicz**, ordynator kliniki chirurgicznej, choroby chirurgiczne i zębów, codziennie.

Od 1—2. Dr **Teresa Ciszkiewicz**, choroby kobiece, niedziele, wtorki, czwarki i soboty.

Od g. 2—3. **Dr Ruppert**, ordynator kliniki terapeutycznej, chor. wewnętrzne (spec. krtani i gardzieli), codziennie.

Od g. 2—3. **Dr Grekowicz**, choroby kobiece, poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 3—4. **Dr Wikarski**, choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecięcego, poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 4—5. **Dr Fabian Aleksander**, choroby wewnętrzne (specjalnie nerwowe elektro i hydroterrapia), codziennie.

Dr Bondy i Kulesza szczepią ospę humanizowaną, przez siebie zebraną, w godzinach przyjęcia.

Opłata za poradę 25 kop. —1226—

1190 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Dr ***Henryk Stern*** po powrocie z zagranicy, przyjmuje chorych od 4—6 po p. z cierpieniami wewnętrznemi. Tłomackie nr 1. (1215)

— **Warszawska Parowa Fabryka Czekolady E. Kwiecińskiego** poleca: Czekoladę Vanille i Santé w tabliczkach i w proszku, Cacao kuracyjne miałko mielone.

Czekoladki, Praliny, Pastylki czekoladowe i t. p.

Cukry deserowe i karmelki codzień świeże.

Herbatniki w wielkim wyborze.

Skład główny przy ulicy Leszno nr 28.

Filja 1-sza Rymarska nr 14.

Filja 2-ga Nowy-Świat nr 39.

Wyroby Fabryki mojej znajdują się oprócz wyżej wymienionych składów we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych. (265)

E. Kwieciński.

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr **4** wstawia najlepsze zęby sztuczne, plombuje, etc. (1110

— Wyborne trzy gatunki herbaty: „Carskij bukiet" po rs. 1. „Żułan" po rs. 2 k. 50. „Indiejskaja Roza" po rs. 3 za funt, poleca skład M. Muszkata, Senatorska nr 16. (388)

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu

podaje do wiadomości, że w dniach 30 marca (11 kwietnia) i 31 marca (12 kwietnia) r. b., tj. w wielki piątek i w wielką sobotę, czynności biurowe i pobór należności za weksle załatwiane będą w Towarzystwie tylko do godziny 12-ej w południe. (407

STANISŁAW KRZYŻANOWSKI.

RESTAURACJA (hotel krakowski, Bielańska)

Karta obiadu na niedzielę 6 kwietnia.

Zupy: Krupnik, konsoma. 381
Paszteciki.
Sztuka mięsa: Biała, szynka.
Pieczyste: Rosbef, kurczęta, cietrzewie.
Krem wiedeński z biszkoptami.
Cena 75 kop.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Okrutnej.*
Zabij mnie lepiej jak szydzić masz,
Bo z żalu serce pęka mi aż,
Zaś duszę szarpie rozpaczy dziób,
Więc ze mną biednym raz koniec zrób.
Niech padnie mego istnienia gmach,
Za to że ciebie tak kocham... ach!
(403) *Nieszczęśliwy.*

Rozkład jazdy na drogach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	7	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 2 klasy oraz klasa 3 tylko w komunikacji bezpośredniej	3	50 po poł.	2	— po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	28 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	7	15 wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	—	— —
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 zrana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 **zrana**. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza **w** poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 **z rana. —** Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 8 z rana. — UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.



MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH,

Karola Miniewskiego,

27a. SENATORSKA 27a, 1 piętro.

(obok Kościoła Świętego Antoniego),

zaopatrzony na obecny sezon w **wielki wybór** najświeższych materjałów krajowych i zagranicznych, z których wykonywa obstalunki jak najakuratniej, a na żądanie w 24 godzin.

Ceny przystępne.

Garnitury od rs. 25. | **Palta wiosenne** rs. 24
Spodnie od rs. 6. | „ **letnie** rs. 18.
Burki Sławuckie od rs. 28. 502R



Świeży transport

Litewskich Wędlin.

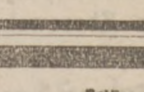
Chmielna № 42. 1177

200 rs.

przy zupelnej ewikcji, poszukuje R. S. 200 w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 1155



FABRYKA WAG



GRUHL & C-ie w Sosnowicach,

poleca centymalne i decymalne wagi, różnej wielkości i najnowszej konstrukcji. Tamże wyrabiają się **okna, kraty** i t. p. 844R

Reprezentant FEIGE, Warszawa, Karmelicka 4a.



Magazyn Mebli Antoniego Mursztyna,

№ 8. BIELAŃSKA № 8. 944

wyprzedaje używane meble, garnitury wynajmuje na spłaty miesięczne, po cenach nizkich.

Bandaże rupturowe

i szelki do równego trzymania się. Umiejętne i symetryczne dopasowywanie takowych poleca niedrogo, Dreze, Królewska 23. 969,

Elżbieta Anna Limprecht,

po **Henryku Limprecht wdowa,** wzywa wszystkich wierzycieli swego zmarłego męża, aby pretensje swe przy okazaniu dokumentów, zadyktowali do inwentarza pozostałości. po ś. p. H. Limprecht, sporządzanego przez Kulikowskiego notarjusza, mającego kancelarję przy ulicy Miodowej № 7. 669B

A. WŁODKOWSKI
6 CZYSTA 6,

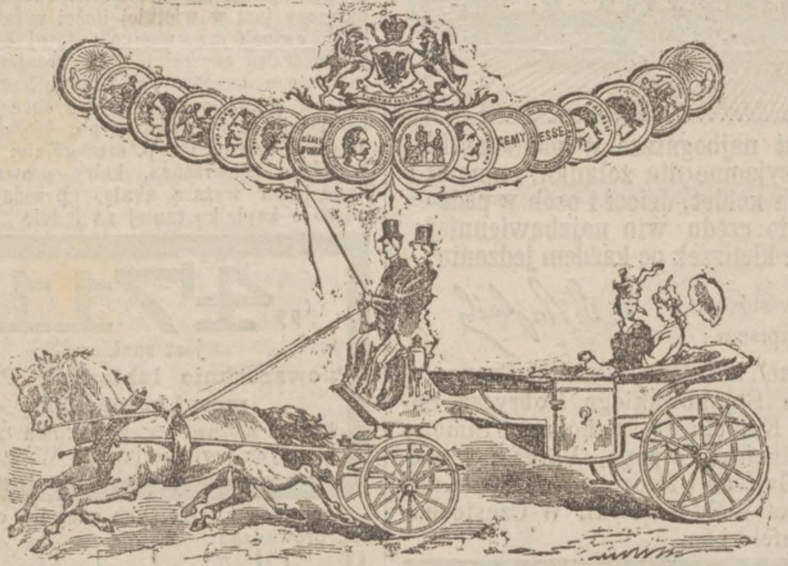
otrzymał na sezon bieżący WSZYSTKIE NOWOŚCI.

CENY ZNACZNIE OBNIŻONE.

ODDZIAŁ MEBLOWY.		ODDZIAŁ SUKNIOWY.	
Dywany łokciowe.	od rs. 1.20.	Aksamity czarne i kolor.,	od rs, 3.
Kretony ogromny wybór,	„ 40.	Materje jedwabne,	„ 1.20.
Firanki,	„ 35.	Satyny i Perkale,	„ 20.
Pokrycia meblowe 2 łok. szer. bardzo ładne,	„ 70.	Zefiry, ogromny wybór,	„ 35.
		Materje wełniane 2 ł. szer.,	„ 65.

RESZTY Meblowe i Sukniowe za bezcen.

771r



Fabryka Powozów, uprzęży, siodeł i wszystkich części tyczących się sportu.

Najnowsze wynalazki obecnie wchodzące w użycie zagranicą, fabryka sprowadziła, mianowicie: **mechaniczne strzemiona,** dla dam i panów, oraz **munsztuki, trędzle** itp., **baty** angielskie i wiedeńskie, **naszelniki** metalowe, wszystko z najpierwszych fabryk angielskich.

Koła kauczukowe do wszystkich powozów, najlepszy wynalazek na złe bruki, fabryka może zastosować do każdego powozu, w nader krótkim czasie, oraz powozy gotowe na tychże kołach, posiada w różnym redzaju.

Fabryka posiada znaczną ilość **powozów używanych, Faetony, Karety** itp.—**Brek** na 10 osób najnowszej konstrukcji. **Plauwaga** na 9 osób, bardzo lekka, na parę koni, z fabryki Mengelbiera w Akwisgranie oraz duża poczwórna kareta z tejże fabryki, **Lando** paryzkie, mało używano i kilka koczy podróżnych na wieś, od rs. 200, **w fabryce przy ulicy Królewskiej № 19,**

ROMANOWSKI, dawniej Hesse. 680R

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Z powodu zbliżającej się pory roku odpowiedniej do wykonywania robót około uporządkowania grobów i zasadzenia drzewek, Zarząd Gminy ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, iż dla dogodności publicznej przyjmuje na siebie obowiązek zarządzenia w ciągu czasu od Marca do Października konserwacji mogił znajdujących się na Warszawskim Cmentarzu Starozakonnych, z odarnowaniem, zasadzeniem krzewów i drzewek, upiększeniem roślinami i kwiatami, — a to za opłatą cen objętych cennikiem przez Zarząd zatwierdzonym.

Bliższych informacyj w tym względzie powziąć można w Biurze Zarządu Gminy codziennie z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich, w godzinach biurowych.

Za Prezesa Zarządu Gminy **Jakób Löwenberg.**
Sekretarz **J. L. Grosglick.**

775r

CUKIERNIA K. SEMADENI,

przy rogu ul. hr. Berga i Mazowieckiej,

poleca na nadchodzące ŚWIĘTA

Torty, Fantazje, Mazurki wyborowe, w różnych gatunkach, Baumkucheny, Baby w kilku gatunkach oraz przyjmuje obstalunki na wszelkie wyroby w zakresie cukierniczym. 1168

Pierwsza Krajowa Rytownia na szkle

FABRYKA LITER WYPUKŁYCH (EN RELIEF)
szklannych i metalowych, dla firm
ZAKŁAD ARTYSTYCZNO - MALARSKI

ROTMIL I STAUBER,

w Warszawie, 7. Solna 7.

Zakład wykonywa na **białem** i **kolorowem szkle,** wszelkie **ozdoby, napisy, monogramy, herby, rysunki** itd., mogące służyć do upiększenia znaków, jakoteż szyb w kościołach, salonach, sklepach, bramach, klatkach schodowych, również matowanie szkła i pisanie przezroczyste na takowem, sposobem rytowniczym, wiecznie trwałym, — który obok **wielkiej elegancji i wyrazistości, odznacza się taniością,** co jest powodem, że malowanie na szkle tak we Francji, jak w Austrji i Niemczech zostało zwalczone.—Na żądanie wykonywa się także malowanie i pisanie szyldów, oraz wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące, podług najnowszej metody, **a** to wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 749R

DOM KOMISSOWY
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa Nr 10,

otrzymał do sprzedaży z wolnej ręki: **garnitur mebli** kosztowny, **4-ry świeczniki antique** za 3,000 rs., **żyrandol** wspaniały, **lustra** różne **wyroby galanteryjne** po bardzo nizkich cenach i wielką ilość **mebli różnych** nowych i bardzo mało używanych **po cenach najniższych.**

745r

GOSPODARZ 1165

W sile wieku który ukończył szkołę agronomiczną, a od lat kilkunastu pracuje przy gospodarstwie w majątku większym, praktycznie obeznany z gospodarstwem fabrycznem z wszelką rachunkowością. z d. 1 Lipca 84 poszukuje posady przy gospodarstwie lub przy jakim zakładzie fabrycznym, w razie żądania złożyć może kaucję kilka tysięcy rubli. Korespondencję proszę przesyłać poste restante Włodzimierz Wołyński pod lit. K. S.

Ostrzeżenie. 1163

Weksel (in blanco) na stemplu ceny od rs. 900 do 1000, z podpisem M. Fuhrman i L. Fuhrman, wypadkowym sposobem zgubiony został. Ostrzega się więc każdego, aby nikt takowego nie zdyskontował, albowiem od chwili zagubienia nie ma już żadnej wartości pieniężnej i nikomu wypłaconym nie będzie.

1158 Do sprzedania za **65 rs.**
FORTEPIAN
w dobrym stanie. — Piwna № 19, 1-e piętro

Nauka i wychowanie.

Francuzka życzy udzielać lekcje konwersacji. Adresy pod lit. A. A. uprasza składać w kiosku przy Zielonym Placu. 4916

Zajęcia lub korepetycyj poszukuje młody człowiek, z patentem ukończonej szkoły realnej. Ulica Chmielna № 12, mieszk. 5.

Realista, uczeń klasy **VII,** udziela korepetycii. Złota 19. **mieszkania 9.** 5077

Potrzebny jest student lub uczeń z ukończonych szkół filologicznych, dla przygotowania chłopczyka do klasy pierwszej na wyjazd. Wiadomość: ulica Niska № 12 lit. a, u właściciela domu. 5057

Potrzebny jest uczeń Inst. Muz. z ostatniego kursu, do udzielania gry fortepianowej dwojgu dzieciom. Wiadomość w składzie cygar pod firmą Kiczorowski, przy ulicy Wierzbowej 5020

Posady i prace.

Panny kompletnie uzdolnione, oraz podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, do pracowni sukień i okryć damskich Anny, Dzielna 7 lit. B. gdzie Sąd Pokoju, drugi dom od rogu Karmelickiej. 517

Do pracowni ubiorów damskich Bronisławy Rębalskiej, potrzebne są panny do strojów, staników i umiejące szyć na maszynie Singera. Niecała 12 5026

Fabryka kwiatów potrzebuje panien podręcznych i uczennic. Długa № 4 nowy.

Były obywatel, poszukuje posady rządcy. Wiadomość: Długa 4, mieszk. 3. 5017

Potrzebny korepetytor do ucznia 3-ciej klasy filol. gimn., za obiady. Ulica Oboźna № 3, mieszkania 4. 5117

Potrzebne są panny do wykończania pończoch. Świętojerska № 22, pracownia pończoch Zaleskiej. 741

Potrzebny jest na prowincję młodzieniec, samotny, obeznany z architektonicznemi rysunkami i umiejący pisać po rosyjsku. Wynagrodzenie będzie miał zapewnione rs. 20 gotówką miesięcznie i herbatę z rana i wieczorem, oraz mieszkanie. Oferty i wzory rysunków składać prosimy pod lit. T. P. w kantorze Kur. Warsz. 5010

Młoda niemka, posiadająca wyższą muzykę, poszukuje miejsca jako towarzyszka na wieś, lub do miasta. Wiadomość Nowy-Świat 40, mieszk. 14. 5043

Potrzebna natychmiast młoda przystojna panna do prowadzenia domu na wsi, po części w mieście. Oferty złożyć w kiosku przy ulicy Królewskiej. 5053

Kucharka z dobremi świadectwami, mająca lat od 30—40, potrzebna zaraz. Ulica Marszałkowska № 69, m. 6. Zgłaszać się można od godziny 11—1. 5063

Potrzebna jest panna uzdolniona do roboty kapeluszy i czepeczków, na wyjazd do Rygi, do dobrej familji i na dobrych warunkach. Zgłosić się do pp. Beduarskich, ul. Jezuicka № 1. 5108

Do hotelu Angielskiego potrzebny jest zarządzający, znajomość języków wymaga się. Wiadomość u dzierżawcy, od 3-ej do 6-ej.

Subjekt felczerski potrzebny jest zaraz. Sienna № 1. 5127

Który z pp. właścicieli potrzebuje rządcy domu z kaucją, niech się zgłosi do handlu win i towarów kolonjalnych, róg Kruczej i Wspólnej. 774

Panienka młoda, z dobrej podupadłej rodziny, znająca gospodarstwo wiejskie, miejskie, szycie bielizny, poszukuje miejsca. Nowogrodzka 27, mieszk. 19. 772

Kto zechce udzielać lekcyj rysunków technicznych. Wiadomość: hotel Dziekanka, u rządcy. 5111

Panna z prowincji, dobrego wychowania, przy rodzicach, poszukuje miejsca do sklepu norymberskiego lub bielizny. Wiadomość: ulica Grzybowska № 29, u stolarza. 5109

Kupno i sprzedaż.

Dywanów skład, Marszałkowska 65 w podwórzu, otrzymał znaczne transporty dywanów angielskich, jakoteż oryginalnych, orjentalnych perskich, smyrneńskich i innych, dobrych wymiarów, w pięknym rysunku. Wybór duży, ceny nizkie. 694

Meble są do sprzedania: szafy rozbierane do sukien, kredensy dębowe i orzechowe, szafki małe do bielizny, za bardzo przystępną cenę. Krochmalna 20, mieszk. 3. 4681

Z powodu wyjazdu sprzedają się meble zupełnie w dobrym stanie, do 4 pokojów. gościn., gabinet., jadalnego i sypialni, oraz fortepian (cabinet-royal) fabryki Bekkera. Obejrzeć można codziennie od godz. 2—5 po południu. Hoża № 12d, mieszkania 4. 4526

Stół dębowy nowy, składany, na 12 osób, biurko orzechowe i inne rzeczy, z powodu wyjazdu są do sprzedania. Bracka № 4. 4930

Warsztat ślusarski mały, dobrze procentujący, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: róg Świętokrzyzkiej i Szkolnej w sklepie spożywczym. 4989

Pies wyżeł, maści białej, jest do sprzedania Chmielna 26, u stróża. 5022

Do sprzedania: talerzyki porcelanowe, pięknie malowane, koronki czarne, białe, różowe, fiszutki kolorowe, kaszmiry, merynosy czarne, wstążki, korty na damskie ubrania, w popielatych kolorach; wszystko prawdziwe francuzkie; parę tysięcy marek do zbycia. Krucza № 4, mieszk. 6. 5004.

Fortepiany: Kralla, Hoffera, mało używane, od rs. 300. Miodowa 5, przy kościele, u organisty. 4717

Nasiona leśne świeżego łuszczenia do sprzedania w Zarządzie dóbr Maciejowickich i Magnuszewskich: sosny pospolitej, bez skrzydełek, po rs. 1 kop. 40 funt, akacji białej bez skrzydełek, po kop. 40 funt, na miejscu. bez opakowania i przesyłki. Adres: przez Sobolew, drogi żelaznej Nadwiślańskiej w Podzamczu. 724

Meble do sprzedania za b. przystępną cenę, 2 garnitury mebli rypsem krytych, oraz szafy, kredensy, szafki do bielizny. łóżka, komody, biurka, bibljoteki, umywalnie. Ulica Hoża № 15. u stolarza. 4096

Bardzo tanio kredens, stół jadalny dębowy, rzeźbiony, samowarnik, umywalka, nocne szafki z marmurami orzechowe do sprzedania Elektoralna № 33, m. 19. 4914

Tanio wyprzedaje się garnitur modny, salonowy czarny, lustra wielkie, garniturek fantazyjny; kredens. stół, krzesła, stolik samowarowy, szafa rozbierana, wszystko dębowe, łóżka ozdobne paryzkie, tualeta, umywalnia, szafki do bielizny, biuro, szeslong, fotele gabinetowe, garnitur mebli orzechowych niebieskich, biurko z bronzami czarne krzesełka fantazyjne, fontanna, kwiaty, firanki, obrazy, lampy, salonowa, wisząca, ścienne, żyrandol, kandelabry stołowe i różne sprzęty. Sienna 3. mieszk. 4. 5094

Potrzebną jest zaraz do nabycia tokarnia pociągowa, używana. Kto takową posiada, proszę dać wiadomość do składu szuwaksu Glińskiego, ulica Nowy-Świat № 67, dom hr. Zamoyskiego. 4911

Meble z kilku pokoi, do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 4363

Meble ozdobne z 5-ciu pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania, oraz firanki, oleodruki, regulator, kuchenne sprzęty. Twarda № 6. w pałacyku, mieszkania 41. 4871

Kredens duży z ozdobną rzeźbą, 3-drzwiowy, za dobroć gwarantuję. Ulica Mokotowska № 16, u stolarza. 4899

Cytra koncertowa ze szkołą Alberta jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Bielańska № 406 (2), stróż wskaże.

Ramy okienne nowe do 24 otworów. letnie i zimowe, do sprzedania. Sienna № 27, u stolarza. 5023

Tanio do sprzedania: garnitur, krzesełka czarne atłasowe, szafy, komoda, tualeta, łóżko z materacem, lustra, konsolki, sześć napoleonek, otomana, szeslong, kredens, stół dębowe, rzeźbione, portjery, firanki, obrazy, szafa kuchenna i takiż stół. Bracka 12, stróż wskaże. 4992

Szczenięta rasy pinczerów mięszanych tanio do sprzedania. Leszno № 1, m. 8. 5085

Suknie jedwabne, mało używane i palto aksamitne do sprzedania. Zielna 12a, mieszkania 4. 5095

Fortepian o 7 oktawach, z krzyżowanemi strunami jest do sprzedania. Ulica Piękna № 36, mieszk. 1. 5061

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-u pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszk. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 5096

Do sprzedania garnitur mebli, szeslong, 2 fotele. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2. 5084

Meble do sprzedania: garnitur, szafa, szafka, tremo, lustra, kredens, garniturek napoleonkowy, stół jadalny, szeslong, łóżka, firanki. Złota 10, stróż wskaże. 5087

Siewnik uniwersalny do sprzedania z powodu odstąpienia dóbr. Wiadomość: Twarda № 34, u stróża. 5119

Fortepian sprzedaje, wynajmuje za 2 rs. miesięcznie. Hoża № 11, mieszk. 22. 767

Suknię jedwabną czarną, raz używaną, pozostawiono do sprzedania za pół ceny, w magazynie p. Drzewieckiego, Podwal № 18.

Kredens orzechowy i dębowy nowy, 2 garnitury używane, oraz inne meble do sprzedania tanio u tapicera. Nowy-Świat № 60.

Interesa handl. i majątk.

Fabryka (na Nowym-Zjeździe) z maszyną parową, z kompletnem urządzeniem, dla wyrobu szrub, muter, szejb, łopat. grabi, narzędzi kolejowych i wojskowych, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. W razie gdyby kto życzył przystąpić do wspólki z kapitałem obrotowym około 20,000 rs., dotychczasowy właściciel pozostanie w przedsiębierstwie. Grunt na którym w specjalnych nowych budynkach fabryka urządzona, jest wydzierżawiony do 1-o Października 1892 r. Kontrakt dzierżawy wpisany do księgi hypotecznej № 2624, z tym warunkiem, że dzierżawcy w każdej chwili i do dnia 1 Października 1892 roku służy prawo kupna gruntu wraz z budynkami za rs. 8,000. Bliższe wiadomości udzieli właściciel fabryki Eichler, Marjensztadt № 1B. Tamże do sprzedania plac na Pradze. łokci kwadr. 18500. 5003

Sklep wiktuałów z dystrybucją z powodu choroby jest do odstąpienia w każdym czasie. Leszno № 21. 5027

Z powodu żałoby do sprzedania suknia wełniana, modna, wcale nieużywana, z pierwszorzędnego magazynu, oraz ślubna używana, materjalna niebieska, balowa. Wiadomość w kasie kąpieli pod „Rusałką,“ Przejazd № 9. 5000

Plac łokci □ 20,000 z frontem od 2-ch ulic, pomiędzy fabrykami, na Szmulowiźnie, do sprzedania w całości lub na części, może być także zamieniony na dom lub sumy hypoteczne. Wiadomość: Marszałkowska № 56, mieszkania 2, każdodziennie do godz. 11 rano i od 2—4. 4675

Skład wędlin w każdym czasie do odstąpienia z warsztatem i całem urządzeniem, lub bez takowego, za przystępną cenę. Wiadomość przy ul. Solnej 8. w składzie wędlin.

Administrator. Dwa majątki ziemskie, ogólnej przestrzeni włók 60, (w jednym z nich gorzelnia), do wypuszczenia w administrację poręczającą. Majątki są dobrze zagospodarowane, obsiane i inwentarz dostateczny. Administrator ma złożyć do 15,000 rubli kaucji w gotowiźnie. Bliższa wiadomość w Warszawie. Żurawia 4, m. 10. 4979

Sklep dystrybucyjno - spożywczy, z mieszkaniem, do odstąpienia. Nowy-Świat 12.

Magazyn strojów do odstąpienia, z powodu wyjazdu, z towarem przygotowanym na sezon obecny, lub bez takowego. Freta № 10.

Sklep wiktuałów wraz z mieszkaniem z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. Chmielna № 44. 4874

Sklep z towarem i kompl. urządzeniem, z powodu nagłej śmierci do sprzedania. Ulica Bracka № 3. 4889

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Majątek ziemski w Szkalbmierskiem (gub. Kielecka), włók $16^1/_2$ ziemi pszennej, bez służebności, kompletnie urządzony i zagospodarowany, z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich Płodozmian przeprowadzony, budowle i dom mieszkalny dobre i wygodne. Odległość od stacji kolei Iwan.-Dąbrowskiej mil 3. Po bliższe szczegóły zgłaszać się do właściciela, poczta Działoszyce, poste-restante pod lit. W. M. 5074

Restauracja, piwiarnia i cukiernia w Rosji w miejscowości kąpielowej, do wydzierżawienia lub w administrację. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 4, mieszkania 8, między godziną 2 a 4 po południu. 5110

Folwark 12 włók ornej sandomierskiej ziemi, bez służebności i nieużytków. z inwentarzami i obszernemi budynkami, do sprzedania od 1-go Lipca r. b. Wiadomość: ulica Krochmalna № 39, od g. 9—12 w poł. 5114

Interes bardzo korzystny do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 11, w piekarni Krakowskiej. 5093

Nowin włók cztery, po liściastym lesie wykarczowanych, bez obsiewu, przy stacji kolei żelaznej, oraz sklep spożywczy i dystrybucja z obrotem rocznym rs. 12,000, do sprzedania zaraz. Wiadomość u rządcy domu № 20 ulica Mostowa. 5116

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia zaraz sklep kolonjalny za rs. 1,000, z kompletnem urządzeniem, egzystujący przez lat 7-m z dobrem powodzeniem. Wiad.: Chłodna № 36, w mieszkaniu Anny Żebrowskiej. 5118

Interes przemysłowo-handlowy, wyrobiony, kljentela stała, zapewniający wygodne utrzymanie, do sprzedania. Królewska № 43. Zawadzki. 5097

Jest do odstąpienia zaraz sklep towarów kolonjalnych, w bardzo korzystnem miejscu. Wiadomość: Chłodna № 36, u właściciela domu. 5107

Lokale.

Letnie mieszkanie. Od stacji dr. żel. W.-W. Myszków i osady po-miejskiej Żarki po 3 wiorsty. a od Potoku Złotego 10 wiorst odległe, w pięknej leśnej, wzgórzystej okolicy, dom na folwarku Polomia, w ogrodzie, o 4 lub 6 pokojach z kuchniami, piwnicą. Za 4 lub 5 miesięcy letnich rs. 200. Bliższa wiadomość w Warszawie u p. Kochanowicza, Jerozolimska № 17. 4998

Jest do wynajęcia o 1 Lipca 1884 r., przy ulicy Elektoralnej № 41 nowy, lokal na pierwszem piętrze, od frontu z balkonem, składający się: z 6-u pokoi, przedpokoju, pokoju dla służby, kuchni z wodociągiem i zlewem, wygódki, piwnicy, komórki i góry wspólnej. Wiadomość u zarządzającej domem.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia od 1-go Kwietnia, 2-e piętro, front. Twarda 28a. 760

Do wynajęcia tanio letnie mieszkanie, składające się z dużego domu murowanego o 15-tu pokojach, również domu mniejszego murowanego o 5-u pokojach, razem lub oddzielnie, wraz z pięknym parkiem, 5 wiorst od stacji drogi żel. W.-T. Kotuń położone. Wiadomość p. Kotuń w Niwiskach. — J. K.

Stajnie i wozownie na remizę od Lipca. Dwa małe mieszkania na dole od Kwietnia. Nowy-Świat № 23. 4692

Salon, cztery pokoje, kuchnia, przedpokój, schowanko i komórka, w dogodnej handlowej miejscowości zaraz do najęcia. Ulica Długa № 45, 1-e piętro. 4951

Bardzo tanio! od 1-go Kwietnia do wynajęcia 2 sklepy z mieszkaniem na szynk i bawarję, oraz mieszkanie składające się z 2 pokoi i bardzo obszernej kuchni, piwnicy i góry wspólnej, przy Prostej i Pańskiej. Wiadomość: № 64/1235, stróż wskaże. 4883

Potrzebne jest mieszkanie z oborą. Wiadomość: Chmielna № 25. 5012

Do wynajęcia zaraz pokój frontowy z balkonem, z meblami lub bez. Grzybowska № 2/982, u rządcy. 5024

Pokój jeden lub dwa, umeblowane, do wynajęcia zaraz. Hotel Saski № 120. 4974

Pokój z kuchnią, na dole, przy familji do wynajęcia od 8 Kwietnia. Nowy-Świat № 12, mieszkania 14. 4993

8 pokoi na parterze, z 4-ma wejściami, z 2-ma wozowniami, razem lub rozdzielone na 3 mieszkania, do wynajęcia. Nowy-Świat 55, 4-ty dom od ulicy Świętokrzyzkiej.

Apartament o 7-u pokojach, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Smolna 17, drugi dom od Nowego-Światu. 4957

Pokój umeblowany, z usługą, do odnajęcia w każdej chwili dla mężczyzny lub kobiety. Nowy-Świat № 39, mieszk. 16, dom Lewentala. 5013

Róg Żabiej i Żelaznej bramy № 6, od 8-go Kwietnia salon, pokój, alkowa i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu. Wiadomość na miejscu. 5062

Pokój ładny, na dole, suchy, widny, ciepły, przy małżeństwie bezdzietnem, dla osoby lubiącej spokój lub chorej potrzebującej opieki, może być ze stołem i usługą. Ul. Elektoralna № 14, mieszkania 18; tamże fortepian za rs. 120. 5103

Umeblowany pokój z pianinem, przy familii, jest zaraz do wynajęcia. Leszno 11, mieszkania 8. 5125

Sklep v. kantor obszerny, z jednym lub kilkoma pokojami, w podwórzu, do wynajęcia zaraz lub od 1 Lipca r. b. Nowy-Świat 55.

Widok № 19. Od 1-go Lipca r. b. lokale z 8, 6, 5, 4, 2 pokoi z wszelkiemi wygodami. 5112

Zabezcen bo tylko za rs. 11 miesięcznie 2 pokoje, przedpokój i kuchnia łzdna, z wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, przy placu 3-ch Krzyży. Tamże okrycie damskie do figury na średni wzrost, za rs. 9. Wiadomość: Twarda 28, mieszkania 28. 5101

Mieszkania letnie, 2, 3 lub więcej pokoi, 28 wiorst od Kutna, 7 od Łęczycy, z którą komunikacja każdodzienna. Park angielski cienisty, kąpiele, las sosnowy, lodownia i materjały spożywcze na miejscu, konie na zapotrzebowanie. Marszałkowska 12b, m. 16, listownie: poste - restante w Łęczycy, pod liter. L. Z. 5115

Stajnia na 12 koni z wozownią obszerną, murowane, w bardzo dobrym stanie, z mieszkaniem, jest do wynajęcia zaraz lub od św. Jana. Wiadomość u właścicielki domu № 32 ulica Pańska. 5120

Za rs. 30 dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, jest do wynajęcia na Miedzianej, od 1-go Kwietnia do 1-go Lipca. Wiadomość na ul. Kruczej № 11, w sklepie spożywczym.

Pokój umeblowany od frontu, na 2-m piętrze, jest do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej № 14. mieszkania 5. 5102

Poszukuje się pokoju kawalerskiego, umeblowanego, z usługą, na 1-m piętrze, z oknem na ogród, w pobliżu alei Ujazdowskiej lub w Mokotowie, blizko stacji tramwajowej, u rodziny obywatelskiej. Adresy składać należy pod lit. „K. 30,“ w kantorze Kurjera Warszawskiego. 5100

Doniesienia rozmaite.

Fabryka sprzączek do szelek i krawatów. Chłodna № 25. Nikluje wszelkie metale.

Ciasta przyjmuje do wypieku cukiernia przy ul. Długiej № 5, dom (po-Pauliński. Wejście obok piekarni Wiedeńskiej. 4996

Koronki, żaboty, czepeczki, przyjmuje do prania i układania. skład koronek ruskich. Hotel Brühlowski. Wrotnowska. 5104

Ciasto funtowe i babki przyrządzane sposobem gospodarskim, codziennie świeże. Każdej pory przyjmuje się ciasto do wypieku. Kawiarnia Podolska, Karmelicka № 7. 4680

Fabryka kufrów. waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 495

Lombardowe kwity, złoto, srebro kupuję. Nowolipki 26, miesz. 16, oficyna. 4772

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla,“ № 6a ulica Marszałkowska i róg Pięknej w Warszawie. O wyborze, guście i cenach łaskawe Panie przekonać się zechcą na miejscu. Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałam z Paryża kapelusze ostatniej mody. 4314

Mamki bez długu są u akuszerki. Ulica Bracka № 8. 4878

Mamki wiejskie u akuszerki. Ulica Pańska № 19. 4898

Mamka jest u akuszerki A. Bylińskiej. Ulica Elektoralna domu № 24, mieszkania 6, 7 i 8. 4994

Mamka młoda ze świeżym pokarmem jest u akuszerki Sikorskiej. Ul. Solna № 8. 5040

Kobieta chce przyjąć dziecko do piersi. Szmulowizna № 13, dom W. Nowickiego. Majewski. 771

Przy wyjściu z koncertu Moniuszkowskiego, w niedzielę na galerji lub schodach, zaginęła portmonetka, a w niej papierami rs. 79 i drobne. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie do kancelarji szkoły technicznej, Złota № 35, za nagrodą jakiej zażąda znalazca. 5045

Świadectwa i prośby na imię Anny Dzikowskiej, zgubiono na placu św. Aleksandra. Znalazca raczy zwrócić na Freta № 47, mieszkania 9, za nagrodą. 758

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 25 Марта (6 Апрѣля) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner